



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Pogląd na stan i sprawy ewangelickiego zboru Cieszyńskiego
w ostatnich latach.**

Liczba stron oryginału

112

Liczba plików skanów

112

Liczba plików publikacji

113

Sygnatura/numer zespołu

C II 004783

Data wydania oryginału

1869

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



POGLĄD
na stan i sprawę

ewangelickiego

zboru Cieszyńskiego

w ostatnich latach.

—♦♦♦—
W Cieszynie, 1869.

WOLFF

WOLFF I WOLFF

WOLFF I WOLFF

WOLFF I WOLFF

POGLĄD
na
stan i sprawy
ewangelickiego
zboru Cieszyńskiego
w ostatnich latach.

W Cieszynie, 1869.

Nakładem zboru ewangelickiego.

284:262SL

C.004783 II



Czcionkami Karola Prochaski w Cieszynie.

Wstęp.

Matka zborów Księstwa Cieszyńskiego ufnie podnosi swe godło ku niebu, i pogląda z pociechą na swe odrastające córę, tulące równie jak ona liczne gromadki wiernych pod swe opiekuńcze skrzydła.

Słowo Boże „w kościele Jezusa“ jak ziarno na dobrej roli sere pojętnych zasiewane, hojnie wzeszło, rozrasta i krzewi się, ale „czuwajcie a nie spijcie,“ woła Zbawiciel do swoich. Kusiciel nie próżnuje; „czuwajcie, abyście nie upadli.“

Czuwajcie, bo różne pokuszenia i dopuszczenia nawiedzają niebacznych; czuwajcie nad sobą, abyście nie wątleli w wierze; czuwajcie nad tém, co macie jako drogą spuściznę po przodkach waszych, — zborownicy, dzieci Kościoła Jezusowego, członkowie zboru Cieszyńskiego miejcie wasz zbor, waszą matkę duchowną w poszanowaniu, abyście i innym dorosłym zborom przykładem byli. Jedno i drugie osiągnięcie przez miłość i gorliwość ku rzeczom kościoła i zboru swego.

Dziś, kiedy ogół zborowników ma zawiadować dobrem kościoła, potrzeba, aby każdy pojedynczy członek zboru mógł znać stan zboru. Przez to będzie każdy w możności usilniej o użytek zboru dbać i tak dla korzyści całości jak jednostek przyczyniać się.

W tym celu potrzebne są częste sprawozdania o sprawach jako też i mieniu zboru, i jako zaczątek (stosownie do dawniejszej uchwały większego zastępstwa) ma służyć niniejszy „pogląd na stan i sprawy zboru Cieszyńskiego w ostatnich latach,” który wam przedkłada

w Cieszyźnie dnia 24. kwietnia 1869

obecne presbyterstwo.

I. Sprawy kościelne.

1. Przypomnienia ogólne.

Wiadomości historyczne o zborze Cieszyńskim, od początku jego aż do przedostatniego dziesiątku lat, znane są zborownikom z dziełek drukiem ogłoszonych, jako to:

„Pamiętniki kościoła ewangelickiego z łaski danego przed Cieszynem, przed stema laty założonego, przy świętobliwym obchodzeniu miłościwego lata 24. Maja 1809 dla zborów ewangelickich polskich około Cieszyna spisane i wydane w Cieszynie. Za najłaskawszym Jego Rakusko-Cesarsko-Królewskiej Mości pozwoleniem.“

„Geschichte der evangelischen Kirche österr. Schlesiens mit besonderer Rücksicht auf die der Gnadenkirche vor Teschen von Gottlieb Biermann, Gymnasialprofessor. Denkschrift zum 150jährigen Jubelfeste der evangelischen Jesuskirche vor Teschen. Teschen. 1859.“

„Historya wiary ewangelickiej w Śląsku austryackim, z osobliwym względem na dzieje ewangelickiego kościoła z łaski

danego przed Cieszynem. Przez Bogumiła Biermana, professora gimnazyalnego. Pamiętnik ku 150letniemu jubileuszowi ewangelickiego kościoła Jezusowego przed Cieszynem. Z niemieckiego na język polski przełożył, a do potrzeb ludowych zastosował nauczyciel Jan Śliwka. Cieszyn. Drukiem Karola Prochaski 1859.“

Wspomnieć także godzi się: „Pieśni ludowe o założeniu Kościoła ewangelickiego przed Cieszynem. Ku uroczystości 150letniego Jubileuszu dnia 24. maja 1859 obchodzonego, na pamiątkę wydane. Cieszyn. 1859.“ Pieśni te odmalowują uczucia samegoż ludu śląskiego w czasie założenia kościoła ewangelickiego w Cieszynie.

Powyższe dziełka opisują dzieje Zboru naszego aż do roku 1859. Pomijamy zatem ówczesny okres, a rzucimy okiem na rozwój zborowy w przebiegu ostatnich lat.

Kościół ewangelicki w całym państwie austriackim od roku 1848 nowemi prawami obdarowany, dostąpił wszelkich swobód, aby żywotnie się rozwijać. Ograniczeniem, jakiego w tym czasie doznał, osobliwie w skutek konkordatu zawartego między rządem cesarskim a stolicą rzymską, było tylko wymaganie rewersów od ewangelików wstępujących w małżeństwa mieszane i przymuszenie ewangelików do utrzymywania własnych smętarzy. To ostatnie postanowienie jednak w Śląsku wypadło na korzyść ewangelików. Gdy Najjaśniejszy Cesarz Franciszek Józef I. udzielić raczył ludom swoim konstytucję, zároveň nadał także dla Ewangelików patent z dnia 8. kwietnia 1861, urządzający stosunki kościoła ewan-

gielickiego w państwie austriackiem. Na mocy tego patentu zwołany jeneralny synod ewangelicki augs-burskiego i helweckiego wyznania w Wiedniu 1864 roku wypracował „*ustawę kościoła ewangelickiego*“, która z wyjątkiem kilku postanowień przez Najjaśniejszego Pana na dniu 6. stycznia 1866 zatwierdzona, a przez ministerjum stanu na dniu 23. stycznia 1866 w miejsce powyższego patentu ogłoszona, odąd jest prawomocną podstawą kościelnego urzędu Ewangelików. Nareszcie przez radę państwa uchwalone i przez Najj. Pana zatwierdzone a dnia 25. maja 1868 ogłoszone ustawy wyznaniowe, orzekające zupełnie równouprawniony stosunek Ewangelików do wyznawców katolickiej wiary, zniosły wszelkie w tym względzie ograniczenia, mianowicie orzekły nieważność wyżej wspomnianych rewersów.

Najważniejszym, już z wyżej przytoczonego patentu cesarskiego i z następnej ustawy kościelnej wypływającym nabytkiem, jest najzupełniejszy i najwolniejszy samorząd zborów z presbiterjalnem urzędzeniem. Jeżeli jeszcze w terażniejszej ustawie kościoła ewangelickiego wytykają się niektóre niedokładności, te, spodziewamy się, z postępem czasu zostaną usunięte. Zawdzięczając zaś tym nowym ustawom wcale nową, odpowiednią organizację zarządu zborów, winniśmy ją wysoko cenić i szanować, bo jak się zbory rządzić będą, takie będzie ich powodzenie.

2. Dusz starownictwo.

Aż do roku 1865 usługiwali kościołowi wielce ulubieni i powszechnie poważani księża Andrzej Żlik i Gustaw Henryk Kłapsia. Obaj niemal jednocześnie powołani za kaznodziejów zboru Cieszyńskiego, w jednym roku też dokonali zawodu doczesnego i przestali służyć zborowi. Dla zboru cieszyńskiego przeto rok 1865 był rokiem wielkiego zasmucenia.

Ksiądz Andrzej Żlik od roku 1834 (po śmierci Juliusza Koczego) pastor zboru cieszyńskiego, od roku 1862 konsenior a od roku 1864 senior zborów śląskich, zasnął w Bogu po dość długiej chorobie dnia 29. marca 1865.

Ksiądz Gustaw Henryk Kłapsia od roku 1836 (po śmierci Samuela Szymki) pastor w Cieszynie a po śmierci ks. Andrzeja Żlika obrany także seniorem śląskim, zakończył żywot swój nagle, tknięty apopleksją, dnia 4. października 1865.

Od roku 1856 pomagał tym pastorom w pracy duchownej jako wikaryusz, ks. Alfred Kłapsia, syn Gustawa Henryka Kłapsi, aż do roku 1862, w którym powołany został za pastora nowo założonego zboru w Orłowej.

Po odejściu tegoż, obrany znów został przez większe zastępstwo zborowe d. 18. marca 1863 za wikaryusza ks. Arnold Żlik. A gdy ojciec jego w dwa lata później umarł, zbór powodowany przywiązaniem do nieboszczyka postanowił pominąć dopuszczenie kandydatów, i w niedzielę d. 1 października 1865 po kazaniu, na przemowę pastora i seniora Kłapsi o-

świadczyli powstaniem zborownicy, że dotychczasowego wikaryusza obierają za swego pastora i za następcę zmarłego.

Zaledwie w kilka dni potem, już znowu zbor doznał wielkiego smutku przez nagłą śmierć księdza swego Gustawa Henryka Kłapsi. W takim osieroceciu zboru postanowiło tak presbyterstwo jak i większe zastępstwo wybrać starszego i doświadczonego księdza. Przy tém uchwalono, aby konkursu nie rozpisywano, tylko tych księży, których sobie zbor życzy, zazwano do kazań na próbę. Tymczasem zaś wezwano do pomagania ks. Arnoldowi Żlikowi w obowiązkach kościelnych profesora ks. Karola Gazdę i teologów Pawła Cholewę i Andrzeja Krzywonia.

Polscy zborownicy zwrocili teraz oczy swe na słynnego kaznodzieję zboru ewangelickiego w Warszawie, ks. dra. Leopolda Otto, chlubnie znanego i w piśmienniczym świecie. Pomimo pewnych przeciwności, zostały życzenia ich ziszczone. Wyboru dopełniono dnia 25. marca 1866; z 1400 wyborców stanęło 919, z których ks. dr. Otto otrzymał 772 głosy. Lubo zbor warszawski niechętnie i z wielkimi zabiegami puścił go od siebie a nawet w tym względzie odniósł się piśmiennie do presbyterstwa zboru Cieszyńskiego, (odezwa ta znajduje się w aktach presbyterstwa), przyjął ks. dr. Otto powołanie do Cieszyna i przybył na tutejszą posadę dnia 2. października 1866, będąc serdecznie i uroczyście przez zborowników witany, którzy go w Próchnej oczekiwali i do miasta w świetnie przystrojone pomieszkание wprowadzili.

Ponieważ obaj nowo obrani pastrowie oświadczyli, że siły ich do zaopatrywania zboru wystarczają, gdyż uwolnieni są od innych czynności, mianowicie przy gimnazjum i alumneum, któremi poprzednicy ich obarczeni byli, nie obrał także zbor wikaryusza.

Zapisać też trzeba inne niektóre troski i dolegliwości, które zboru w ostatnich latach dotknęły. I tak podczas gdy ks. Arnold Żlik w roku 1865/6 sam tylko sprawował urząd pastorski, a pozwano do pomocy kandydatów teologii, między temi p. Andrzeja Krzywonia, wywołał tenże kazaniem swemi zgorszenie w zborze, tak iż rzecz wytoczyła się przed naczelną radę kościelną w Wiedniu. Naczelną radą kościelną odmówiła temuż kandydatowi prawa usługiwania w kościele: „póki się nie oczyści od zarzutów, które na nim ciążą co do teologicznego kierunku, i dopóki względem swęj małoletności dyspensu nie uzyska.“ Jednakowoż, gdy p. Krzywon miał zwolenników i popleczników, którzy go na wikaryusza przy tutejszym kościele powołać chcieli — rzecz ta popchnęła do pewnego rozdzielenia w zborze, którego zarodki już wprzód się pokazywały, a które następnie coraz większe przybierało rozmiary. Chcieli mieć ci ludzie w wikariuszu księdza tak zwanego „postępowca“ według nowoczesnej mody, o której jeden z presbyterów wyraził się: „jeżeli w kościele ewangelickim taka nauka ma panować, to kościoła wcale nie potrzeba.“ Ogromna większość zboru atoli obraziła się tém nowatorstwem; chciała ona i chce, aby jęj czysto i jasno opowiadane było słowo Biblii, bez ludzkich dodatków, zgodnie z Augsburskiem Wyznaniem wiary, i stosownie do praw wskazanych w ustawie kościelnej z d. 23. stycznia

1866 (patrz §. 1., §. 17. ustęp 2., §. 22. ustęp 1., §. 42 ustęp 1. 2.) Rozterki wzmożyły się tak, iż zaproszono ks. superintendenta Schneidera, aby zjechał do Cieszyna i niespokojnych do porządku przywołał. Stało się też tak, ks. superintendent z wielką energją przeciw nowatorom wystąpił; ale zaród złego, jak zły kwas w zaczynieniu pozostał i dotąd przy każdej sposobności na jaw wychodzi.

Wśród takich okoliczności największego zmartwienia doznał potem zbor z powodu ulubionego kaznodzieji, księdza dra. Otto. A łatwo można obliczyć, jakie byłyby następstwa, gdyby w tym razie zbor pokazał opieszałość wobec owej ruchliwej partji, swoje tak zwane „liberalne“ wymysły i zachcianki przeprowadzić chcąc. — Już bowiem mamy z dawniejszych czasów przykład w zborze, co wewnętrzne rozterki sprawiły, gdy zawiść wypędziła trzech znakomitych kaznodziejów i dwóch nauczycieli (w roku 1730). I już dawniej bywały także spory, gdy zbor polski przy wyborach pastorów udział mieć chciał, co dawniej tylko kolatorowie stanowi czyli ze stanu szlacheckiego wykonywali. Obecnie stanów ewangelickich już nie mamy; jednakowoż wskutek mylnego mniemania, jakoby dawniejsi panowie szlachta byli Niemcami, chociaż nazwiska ich polskie stwierdzają ich rodowość polską, — zdawało się niektórym, co się dziś do niemieckiej narodowości policzyć chcą, że oni są naturalnymi dziedzicami owczesnych stanów, i dlatego też przy wyborze księdza stanowczy głos mieć pragnęli. Chodziło im o księdza według ich upodobania, a nie według życzeń i po-

trzeby przeważnie polskiego zboru, głównie kościół utrzymującego. Te objawy wyjaśniają cały stan rzeczy.

Z tego źródła wytrysły też następne liczne przykrości. Kiedy albowiem księdzu drowi Otto ofiarowano godność Wice-Generalnego Superintendenta oraz pastora w Elku w Prusach, i tenże zawiadomił o tém starszeństwo, które to pozwanie zbór jedynie za chlubę dla swego własnego uznawał wyboru, i ulubionego duszpasterza przepuścić nie myślał, upatrz yli przeciwnicy właśnie sposobność, by przeciw życzeniom zboru wystąpić. I ta okoliczność najmocniej naruszyła spokój zboru, i dała powód do nieprzyjaznych zajęć.

Znane jest rozgłosne posiedzenie większego zastępstwa z dnia 3. listopada 1867 — nie tyle z jego własnego przejścia, ile z następnych gazeciarskich krzyków, podnoszonych przez ludzi nieprzyjaznych zborowi i ludowi polskiemu, oraz z nieprzystwoitego przez tychże ludzi wytoczenia tej sprawy zborowej na widownię karczemną. — Na tém podsiedzeniu przedłożył ks. dr. Otto dwa wnioski jako swoje życzenia. Pierwszy wniosek, aby jeden z pastorów stale przewodniczył w presbyterstwie, bez zmienienia jednak równości obu pastorów, pod warunkiem, iż pastor nie powołany do przewodniczenia zgodzi się na to, — wyrażał ogólne życzenie zborowników, którzy widzieli i przekonali się, jak niejednolity kierunek spraw zborowych od początku presbyterstwa ciągle wywoływał rozterki i oddziaływał na niekorzyść zboru. To miał także już na myśli zbór przy wyborze, gdy postanowił starszego powołać pastora. Zresztą wniosek ten chciał zadość uczynić ustawie kościelnej (§. 46); lecz

odstąpiono od niego, gdy ks. Żlik na takowy nie przystał. — W drugim przeto wniosku zawarte osobiste życzenie względem wyznaczenia zsyпки dla pastora Otto, tém więcej starali się polscy zborownicy uwzględnić, gdyż zasługom należy się odpowiednie wynagrodzenie, i gdy ks. dr. Otto lepsze opuścił stanowisko, a teraz znów świetniejsze otwierało się mu powołanie, każdy uczuwał konieczność, aby mu zbór przez wyznaczenie osobnego dodatku do płacy przychylność swoją okazać. Lecz strona przeciwna chcąc swego dokazać, i opierając się temu, użyła wyrażen obraźliwych a nareszcie odeszła; zaczęm tylko pozostali polscy zastępcy acz w niedostatecznej liczbie (ze 101 pozostało 83,) postanowili życzeniu ks. dra. Otto zadosyć uczynić, mianowicie 300 zł. na zsypkę jemu ofiarować; poczem ciż udali się do mieszkania jego, by mu swoje postanowienie jako też przywiązanie osobiście oświadczyć.

Atoli gdy na bliskim posiedzeniu większego zastępstwa dnia 29. grudnia 1867 oznajmił ks. dr. Otto, „iż o jego wnioskach mówić już nie jest na czasie,“ — oświadczenie to nappełniło wszystkich zborowników polskich bojaźliwym przecuciem, które się wkrótce ziściło. Niebawem bowiem dowiedział się zbór, że pastor Otto przyjął wokację z Prus jemu ofiarowaną. Wielka trwoga opanowała wszystkich zborowników, i spowodowała do nadzwyczajnego zgromadzenia w piątek dnia 31. stycznia 1868. Mnóstwo ludu nappełniwszy kościół i odśpiewawszy pieśń nabożną, udało się przed pomieszkanie i do domu pastora Otto, by go uprosić o pozostanie i nieopuszczanie zboru. Mianowicie przemawiali imieniem zboru: Jerzy Cienciąła z Mistrzowic,

Jan Szygut nauczyciel z Puńcowa i Jan Glajcar z Sibiцы; na co ks. Otto odpowiedział pocieszająco acz nie stanowczo. Opis tego zgromadzenia ogłoszony został drukiem i kosztem niektórych zborowników, pod napisem: „Nadzwyczajny Objaw zboru Cieszyńskiego. Czcionkami Karola Budweisera w Krakowie 1868.“

W skutek tych usiłowań zborowników polskich i następnej uchwały presbyterstwa (26. lutego 1868), którą toż znaczną większością głosów oświadczyło się za życzeniem zboru, — skłonił się ks. dr. Otto do uczynienia przedstawienia Kościelnej władzy pruskiej, iż zrzeka się ofiarowanego sobie miejsca i pozostaje na żądanie zboru w Cieszynie.

Powyższe wypadki wyzykiwali przeciwnicy zboru do robienia hałasu, bo wytaczali je w gorszących rozmowach na publicznych miejscach, i w gazetach ogłaszali fałszywe i ubliżające sprawozdania. A niestety, w tej nieprzyjaźnej zborowi szermierce czynny udział brały także „Neue protestantische Blätter“ dra Haasego w Bielsku. — Lubo ks. dr. Otto ku pociesze zborowników polskich pozostał w Cieszynie, jednakże rozdwojenie zachmurzało ciągle spokój zboru, które do najwyższego doszło stopnia przy wyborach zborowych zeszłego roku odbytych. Odtąd wprowadzie nastąpiło pewne uciszenie; aleć w pamięci mieć należy słowa pisma św.: „czuwajcie!“ —

Z kolei wypada nam jako chlubę i rzeczywisty postęp zboru cieszyńskiego wyszczególnić zaprowadzenie śpiewnika polskiego przy nabożeństwach, a zwłaszcza, iż zbor cieszyński pierwszy między zborami śląskimi postanowienie takie powziął. Gdy bowiem nabożeństwo zawsze odbywało się po polsku,

bardzo niestosownym wydał się przy nim śpiew z czeskiego kancynału; bo niejeden uznawał to za ubóstwo duchowe ewangelików śląskich. Na posiedzeniu starszeństwa dnia 20. stycznia a większego zastępstwa dnia 3. kwietnia 1864 r., uchwalono więc zaprowadzić kancynał polski, i przyjęto wydany przez ks. Jerzego Heczkę pastora w Ligotce. Następnego roku 1865 w niedzielę uroczystych świąt wielkanocnych zaczęto potem śpiewać z tegoż kancynału.

Po wejściu w życie presbyterstwa, dało toż pobudkę do troskliwszego pielęgnowania nauki katechizmowej i religijnej; a pastor Otto pomyślał o gruntowniejszem przygotowywaniu konfirmandów.

Również wspomnienia godnem jest, że w skutek życzenia większego zastępstwa, wyrażonego na posiedzeniu 7. kwietnia 1865, i następnej uchwały starszeństwa na posiedzeniu 4. kwietnia 1866, ustanowiono prowadzenie metryk kościelnych w języku polskim, jak dawniej aż do roku 1816 pisane były.

Za przykładem innych zborów, osobiwie niemieckich, poruszono także zniesienie komży. Większość zborowników tutejszych jednakże oświadczyła się za zatrzymaniem téjże, gdyż lud polski nietylko ze zwyczaju ma upodobanie w odzieniu białem, ale upatruje w bieli szatę uroczystą, bo i anioł pański zwiastujący zmartwychwstałego Zbawiciela i inni posłowie Boży pokazywali się w białem odzieniu.

Nareszcie wspomnimy, że przez pocieszające wzmacnianie się zborów ewangelickich w Śląsku, okręg zboru cieszyńskiego uszczuplonym został. Tak przez powstanie nowego zboru ewang. w Skoczowie odłączył się Dębowiec, przez powstanie zboru w Orłowiej

oddzielił się również Frysztat i Darków, a część Trzyścieża przyłączyła się do Ligotki. Stało się to w roku 1862. Uszczerbek ten dla zboru cieszyńskiego nie jest jednak znacznym, ponieważ liczba dusz jego ciągle się mnoży, a co po krańcach utracił, nagradza mu wzrost wewnętrzny. Według ostatniego popisu liczy zbor Cieszyński 11,556 dusz (patrz dodatek).

3. Zarząd zborowy.

Największej przemiany doznał zarząd zboru ewangelickiego. Pierwotnie tylko szlachta czyli stany ewangelickie zarządzały w sprawach kościoła oraz wykonywały wybór pastorów i nauczycieli, i w tym celu wybierały z pomiędzy siebie 6 kolatorów. Trwało to przeszło 100 lat. To prawo ewangelickich stanów śląskich pochodziło ztąd, iż za ich staraniem powstał kościół cieszyński, a w ówczesowym ustroju państwa szlachta i dziedziczni panowie prawa wyłącznie posiadali, chłop zaś nie nie znaczył. Mieli też wówczas ewangelicy ślascy pomiędzy szlachtą swoją prawdziwych dobroczyńców. Wprawdzie i lud wiejski czyli włościanie przykładali się do wystawienia i zaopatrzenia kościoła nie tylko ofiarami pieniężnymi i dostarczaniem materiału budowlanego, a szczególnie robotą (pobabą); lecz wówczas włościanie byli jeszcze niewolniczymi poddanymi swych panów, ich własność należała panom, więc też praca i wszelkie ofiary niesione przez poddanych pisały się na imię panów, a zatem i prawa spadały wyłącznie na panów. Gdy szlachta

ewangelicka w Księstwie Cieszyńskim, z różnych przyczyn, mianowicie dla nieustannego ucisku religijnego, przez wynarodowienie i wynoszenie się z kraju lub przechodzenie na wiarę katolicką, przez upadek materialny lub wymieranie, przerzedziła się i nareszcie całkiem znikła, zaczęli ją w zarządzie kościelnym zastępować nieszlacheccy nabywcy dóbr szlacheckich, posiadacze gruntów wolnych (wolenterzy) i mieszczenie aż do roku 1850.

W tym roku na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 30. stycznia 1849, wybrani z gmin deputowani wybrali do zarządzania sprawami kościoła 6 kolatorów z pomiędzy siebie, którymi byli: Cienciała Paweł, burmistrz z Mistrzowie, Glajcar Andrzej, burmistrz z Puńcowa, Stonawski Paweł, burmistrz z Nieborów, Zabyszczyan Paweł, burmistrz z Dębowa; Harwot Jan, posiadacz gruntu w Mistrzowicach; Kukucz Jan, posiadacz dóbr w Górnych Kaczycach. Lecz Kukucz Jan nie przyjął wyboru, przeniosłszy się do pruskiego Śląska; a Glajcar Andrzej wkrótce potem umarł; miejsca ich jednak nie zostały obsadzone, a tak pozostali czterej kolatorowie wraz z pastorami prowadzili gospodarstwo zborowe aż do roku 1861.

Patentem cesarskim z dnia 8. (9.) kwietnia 1861 zaprowadzonem zostało presbyteryalne urządzenie zborów. Zbór cieszyński podług tego patentu wybrał 232 zastępców (deputowanych) a z pomiędzy nich 32 presbyterów. Ponieważ od tego czasu spis zastępców zborowych osobno bywa ogłaszany drukiem, wymieniamy tu tylko presbyterów. Do składu pierwszego presbyterstwa należeli, oprócz pastorów głos wirylny

mających, następujący: Krzemień Adam z Bazanowie; Bobek Jerzy, Boruta Paweł z Bobrku; Kukucz Jan, Ślądcezek Karol, Górniak Paweł, Cienciąła Andrzej dr., Kukucz Jan profesor, Gazda Karol z Cieszyna; Zabysztzan Jerzy z Dębowca, Glajcar Jan z Dziegielowa, Goch Jerzy z Grodziszcz, Siostrzonek Jan z Gumien; Górniak Jan, Pomykacz Jerzy z Hażlacha; Zabysztzan Jan z Koniakowa, Zabysztzan Paweł z Końskiej, Bathelt Gustaw z Kostkowic; Stonawski Jan, Cienciąła Andrzej z Dolnej Lesznej; Cienciąła Paweł, Harwot Jan z Mistrzowic; Folwarczny Andrzej z Mostów, Stonawski Paweł z Nieborów, Michejda Franciszek z Olbrachcie, Mamica Paweł z Podobory, Sikora Jerzy z Puńcowa, Schwarz Paweł z Ropicy, Glajcar Jan z Sibicy, Morcinek Jerzy z Dolnego Żukowa; Gaszek Jan, Broda Paweł z Górnego Żukowa. — Zamiast Morcinka wstąpił później Karol Kähler z Cieszyna.

W roku 1865 dnia 23. lipca został wybór presbyterstwa odnowionym, i obranymi byli ci sami, tylko w miejsce Jana Kukucza prof. z Cieszyna, Gocha Jerzego z Grodziszcz i Zabysztzana Jana z Koniakowa, wstąpili: Jan Śliwka z Cieszyna, Jerzy Cienciąła z Mistrzowic i Paweł Wania z Dolnego Żukowa. — Gdy zaś Paweł Cienciąła z Mistrzowic nieprzyjął wyboru, Jerzy Zabysztzan z Dębowca przeszedł do zboru skoczowskiego, a Górniak Paweł i dr. Andrzej Cienciąła opuścili Cieszyn, wybranymi później zostali na ich miejsce: Jan Kalinczak, Adam Jeleń, Henryk Schmidt i Jan Sikora z Cieszyna.

Wyboru większego zastępstwa w tym czasie nie ponawiano, i dopiero, gdy już wbrew ustawie pierwsze

zastępstwo przeszło 7 lat istniało, a gminy zborowe coraz mocniej nalegały, uskutecznilo w roku 1868 nowy wybór zastępców, a na dniu 15. listopada tegoż roku odbył się także wybór nowego presbyterstwa, do którego weszli według liczby głosów: Harwot Jan z Mistrzowic, Pomykacz Jerzy z Gumien, Folwarczny Andrzej z Mostów, Krzemień Adam z Bazanowie, Cienciała Jerzy z Mistrzowic, Głajcar Jan z Sibicy, Stonawski Jan z Dolnej Lesznej, Sikora Jerzy z Puńcowa, Ślădeczek Karol z Mostów, Śliwka Jan z Cieszyna, Sikora Adam z Kojkowic, Teper Jerzy z Dolnego Żukowa, Grycz Jerzy z Ropicy, Tomanek Paweł z Ropicy, Kulisz Adam z Dziegiełowa, Michejda Franciszek z Olbrachcie, Wojnar Adam z Trzanowie, Kaléta Mateusz z Kocobędza, Szygut Jan z Puńcowa, Krzywoń Adam z Hażłacha, Mamica Paweł z Podobory, Zabysztzan Jan z Koniakowa, Cienciała Adam z Wielopola, Kubisz Paweł z Końskiej, Łuszczymak Paweł z Dolnego Żukowa, Pinkas Adam z Końskiej, Stalmach Paweł z Cieszyna, Drózd Jan z Grodziszcz, Korhel Jan z Zamarsk, Lanc Paweł z Nieborów, Sojka Andrzej z Brzezówki, Głajcar Jan z Dziegiełowa. — Ponieważ jednak Jerzy Pomykacz nie przyjął wyboru, zostaje tymczasem jedno miejsce opróżnione.

Zwróćmy teraz uwagę na czynności tych zarządów.

Za kolatorstwa przez zbór wybranego, od roku 1850 do 1861, zasługują na wspomnienie następujące czynności:

1. Wyrestaurowanie kościoła zewnątrz i wewnątrz (r. 1851, 1852);

2. wybudowanie domu wachtarskiego (r. 1851);
3. zreparowanie domu pastorskiego zamieszkałego przez księdza Żlika (r. 1851);
4. zregulowanie i ponumerowanie ławek kościelnych i zregulowanie pieniędzy zsypkowych (w roku 1852);
5. wybudowanie wielkiego narożnego domu (r. 1853, 1854);
6. zreparowanie domu pod Nr. 249 po opuszczeniu go przez szpital wojskowy (r. 1855);
7. zakupienie dziekańskiego ogrodu dla rozszerzenia cmentarza (w r. 1857), nasypanie, wyrównanie i uregulowanie samegoż cmentarza, a następnie wyprowadzenie muru przedniego i opatrzenie go kratami (w roku 1858 i 1859). Na zakupienie ogrodu w cenie 900 złr. złożył zbór w przeciągu miesiąca 1857 roku 944 złr. 54 kr. — W tymże roku zaczęto zbierać na budowę alumnei i złożono równowześnie 300 złr.
8. Zakupiono ogród Kapłówkę (r. 1858), nasypało go i znacznie wyrównano;
9. rozszerzono szkołę ludową o trzecią klasę (r. 1860) i zebrano z oszczędności dla niej przeszło 700 złr.

Rachunki prowadzone z sumiennością, składano corocznie zgromadzeniu deputowanych i dawano im sumaryczne wypisy z nich z roku na rok. Nadto przesyłano rządowi wyciągi z tychże rachunków, który je sprawdzał i rewidował. Na posiedzeniach kolatorów i deputowanych w tymże czasie (od 1850 do 1861) przewodniczył stale jeden tylko z pastorów, ks. Andrzej Żlik; pod jednym kierunkiem byli wszy-

scy jednym duchem napełnieni, i wszystkie sprawy zborowe odbywały się w miłości, zgodzie, spokoju i z prawdziwie chrześcijańskim umysłem; ztąd się też dobro i majątek zboru wzmagaly z roku na rok. Jedynie, co się ówczesnym kolatorom nie udało, to było przebudowanie pawłaczy kościelnych. W stanie upórządkowanym oddali zatem kolatorowie sprawy zborowe presbyterstwu w październiku 1861 roku.

Presbyterstwo objawszy zawiadostwo zboru, wzięło się zrazu gorąco do dzieła. Oprócz okazania większej troskliwości o naukę katechizmową i religijną, zaprowadzenia kancjonału polskiego i metryk w języku polskim, o czém już na swém miejscu wspomniano, wymienić tu należy po kolei następujące czynności we zborze:

1. Wyprowadzono mur około cmentarza od drogi Błogockiej, wraz z kratami (1862 r.), wyrównano ostatecznie cmentarz, a na miejscu zniesionej starej chałupy, wystawiono nową marownię.

2. Zniżono pawłacz podorganową (r. 1862).

3. Odnowiono organy (r. 1863); wykonanie poruczone organmistrzowi Sapalskiemu z Krakowa, bardzo dobrze się podarzyło.

4. Przemalowano także pawłacze podorganową i spodnią acz nie ku ukontentowaniu, gdyż większe zastępstwo zboru uchwaliło załakirować je marmurowo niebiesko-czerwonym kolorem, stosownie do koloru ołtarza i organów, a pomalowano je ciemno-zielonawo (r. 1866).

5. Położenie posadzki przed ołtarzem i na ganku głównym miało także swe trudności. Uchwalono bowiem w presbyterstwie i większem zastępstwie 1863

dać posadzkę przed ołtarzem białą-czarno kostkowaną, a zrobiono 2 warcabnice białą-czarne, które 800 złr. kosztowały. Użyto do tego marmuru Krzeszowickiego, (1864 r.) Posadzka na głównym ganku kościoła z kamienia Gródeckiego zaś 1867 r. została wykonaną.

6. Uchwalone już w r. 1862 pokrycie kościoła, wykonaném zostało także dopiero 1867 r.

7. Na wniosek J. Zabystrzana z Dębowca, aby wszyscy co w kościele siedzą, płacili ławkowe, a więc i ci co na niemieckie kazania chodzą, uchwaliło presbyterstwo 1864 r., że przy wybieraniu płacén na pastorów, będzie się także od Niemców za ławki wybierało. Lecz dotąd sprawa ta nie uporządkowana.

8. Uchwalono w presbyterstwie i większém zastępstwie 1862 r. iż mieszkanie księdza Żlika ma być przebudowane, i nawieziono potém cegły i drzewa; lecz na następném zebraniu większego zastępstwa 1863 r. spowodowano cofnięcie téj uchwały, i postanowiono tylko naprawę domu przedsięwziąć, a w roku 1865 musiano odszukiwać, gdzie się cegła i drzewo podziały.

9. Na wykazane powyższe potrzeby zboru, uchwalilo większe zastępstwo 1862 r., aby zbierano dobrowolne składki w zborze przez 10 lat. Lecz jedni dali a drudzy nie, i w dwa lata później zniesiono znów te składki.

10. Zaraz w pierwszym roku urządzono kancelarję zborową, a presbyterowie zrobili składkę na zaopatrzenie jēj sprzętami.

11. W roku 1863 uchwalono zakupić kasę Wertheimską, i zaczęto zbierać na nią dary; lecz dopiero 1868 r. nabyto kasę bezpieczną.

12. Uchwalono także (1863) wybudowanie cysterny na placu kościelnym, pod tym warunkiem: jeżeli gmina miejska zechce prowadzić wodę od Solarni do miasta rurami przez plac kościelny i zbudować tamże cysternę, ma kasa kościelna dać na to wybudowanie stosowną zapomogę. Lecz gdy miasto odmówiło ofiarowania odpowiedniej części kosztów, zaniechano tego przedsięwzięcia. Mimo to poprowadzone zostały rury przez plac kościelny.

13. Celem zbierania darów na odbudowanie alumneum, wysłano roku 1862 kilku członków na podróż po Austrii i do Niemiec. Przeszkadzała potem jeszcze niejaka niesforność, gdyż jedni chcieli na starém, drudzy na nowém miejscu budować. Nareszcie wystawiono alumneum na nowém miejscu 1865 r.

14. Gdy Najjaśniejszy Pan najwyższém postanowieniem swoim z dnia 8. września 1867, na prośbę presbyterstwa z dnia 19. września i w skutek uchwały większego zastępstwa z d. 2. grudnia 1866, zezwolił na budowę nowego gimnazyum i przeznaczył na ten cel ze skarbu państwa 28.000 złr., rozpoczęto zaraz stosowne przygotowania; przez deputacją zaś, którą większe zastępstwo jednomyślnie do Najjaśniejszego Pana wysłać postanowiło i także obrało, wynurzył zbor u stóp tronu podziękowanie za tę łaskę, i w roku 1868 dnia 23. marca rozpoczęto budowę, którą budowniczemu Kmentowi powierzono. Na tę sumę obiecał rząd wypłacić po wybudowaniu spodniej części 10.000 złr., po wystawieniu trzeciego piętra i pokryciu budynku drugie 10.000 złr., a po całkowitem wygotowaniu budynku nareszcie 8000 złr. Pierwsze potrzeby zaspokoili zborownicy sami pożyczką w sumie

8000 złr., która się trzecią ratą rządową umorzyć powinna. Na budowę zaś zaręczył zbór 20.000 złr. dostarczeniem miejsca, materiału budowlanego, dowozu, ręcznej roboty i składek pieniężnych. Według ugody z rządem stary budynek gimnazjalny zostanie własnością zboru; a nowy budynek w razie zniesienia lub przeniesienia gimnazjum ma zostać zborowi za stosowném wynagrodzeniem rządu.

15. Na wniosek ks. pastora Otto (18. września 1867 r.), aby ś. p. pastorem Andrzejowi Żlikowi i Gustawowi Kłapsi postawiono pomniki na grobach i obmyślano potrzebne na ten cel środki, uchwalono postawić takowe ze składek, i wybrano komitet do téj sprawy. Gdy jednak rodzina nieboszczyka Kłapsi oznajmiła, iż sama wystawi ojcu swemu pomnik, uchwalono postawienie nagrobka tylko dla nieboszczyka pastora Żlika.

16. Uchwalono na wniosek Śliwki (1868 r.) porządek przy rozdawaniu stypendjów uczniom gimnazjalnym, według którego uwzględniać się ma ile możności krajowców, a pomiędzy nimi tych, którzy się do nauki języka polskiego z pilnością przykładają (obacz dodatek).

17. Wystosowano także prośbę do superintendenta, aby rada kościelna wydała ustawę kościoła ewg. także po polsku. Ponieważ niemieckie wydanie dogadza tylko Niemcom, a polscy ewangelicy nie mogą się obznajomić ze swemi prawami, jest więc to żądanie bardzo słuszne; lecz prośba ta dotąd nie została spełnioną.

18. Nakoniec przyjęło i uchwaliło presbyterstwo, lubo nie bez stawiania trudności z przeciwnéj strony,

ważny wniosek Jana Śliwki względem zastosowania i przynajmniej częściowego przeprowadzenia art. XIX. ustaw zasadniczych z 21. grudnia 1867 o równouprawnieniu językowém w tutejszém gimnazjum ewangelickim. Gdyż zborowi musi na tém zależeć, aby miał duchownych, nauczycieli, i innych urzędników władających doskonale językiem polskim, wniosek ten uzyskał należyte poparcie większości presbyterstwa, i przyjęto go w następującym sposobie: 1) aby w gimnazjum ewang. tutejszém, jako jedyném dla krajów niemiecko-słowiańskich język polski i czeski wykładane były w takiej samej liczbie godzin i z tym samym obowiązkiem i uprawnieniem, jak język niemiecki, i żeby postępy uczniów słowiańskich w języku niemieckim z tąż wyrozumiałością oceniano, jak postępy uczniów niemieckich w języku polskim lub czeskim; 2) aby nauka religji wykładana była dla uczniów narodowości polskiej w języku polskim, dla innych zaś Słowian w języku czeskim; 3) aby przy wykładzie przedmiotów naukowych wykładanych w języku niemieckim, nazwy techniczne przytaczano polskim uczniom po polsku, a czeskim po czesku; 4) aby w gimnazjalnym programie wykazywano także zadania i wypracowania piśmienne uczniów w języku polskim i czeskim; 5) aby umieszczano w programach rozprawy naukowe profesorów języka polskiego i czeskiego; 6) aby w stosunku wpłat szkolnych pobieranych od uczniów narodowości polskiej i czeskiej, zakupywano także do biblioteki gimnazjalnej dzieła naukowe w języku polskim i czeskim. — Zarazem p. Śliwka ułożył też w tym duchu prośbę do mini-

sterstwa, którą w wrześniu z. r. odesłano; lecz dotąd zawsze jeszcze odpowiedzi się wygląda (obacz dodatek).

Innych czynności podotknijmy jeszcze na stosownych miejscach.

Gospodarstwo zborowe w tym okresie czasu, jak to widzimy z protokolarnych sprawozdań o przebudowaniu mieszkania ks. Zlika, o położeniu posadzki i przemalowaniu pawłaczy w kościele, nie było zupełnie akuradne. Rachunki, o których osobna następuje wzmianka, — nie były także w najlepszym porządku prowadzone, jak o tém świadczą protokoły, sprawozdania i rewizje. Przyszło bowiem nawet do tego, że jednemu z byłych członków pierwszego presbyterstwa prowadzącemu rachunki zainstabulowano na dom 450 złr., a na pokrycie reszty 91 złr. 94½ kr. przyjęto wexel; inny też ówczesny presbyter używał dla siebie pieniędzy zsypkowych, ławkowych, stypendyjnych i innych, których dotąd całkowicie nie zwrócił.

Takie wypadki nie mogły zostać tajemnicą dla zborowników. Gdy przybyły do tego wichrzenia i niesnaski w sprawie szkoły głównej i jej tymczasowego dyrektora, swary presbyterów z dyrekcją gimnazjalną; gdy powstawały zakłócenia na posiedzeniach większego zastępstwa i presbyterstwa, tak dalece że przychodziło do uraz honorowych a wskutek tego do skarg sądowych; gdy rzeczy te przez nieprzyjanych zborowi ludzi wytaczane do publiczności przyczyniały się do niesławy zboru, tém silniej budziło się między zborownikami pragnienie, aby temu koniec uczyniono, i tém mocniej nalegano, aby przedsięwzięto nowe wybory, które nareszcie w sierpniu zeszłego roku przysły do skutku.

Pomijając opis tych szczegółów, napomykamy tylko, że wszystko to przypisać należy temu, iż przy wejściu w życie presbyterstwa, weszło do niego kilka osób, jużto niechętnych polskiemu zborowi, jużto roszczących sobie prawo do opanowania zboru, nieposiadających onęj chrześcijańskiej miłości i łagodności, jaką nakazuje ewangelja wszystkim przełożenstwom a szczególnie zborowym; weszli i tacy, którzy pod pokrywką staranności i pieczy o zbór osobistych celów dopiąć usiłowali, na niekorzyść drugich wpływ swój podnieść pragnęli, pociągając chytrze za sobą niedoświadczonych. Rzec można, że się więcej zajmowano osobistościami niż dobrem zboru i jego majątku, o czém np. świadczy tyle urzędowych napomnień o uregulowanie spraw stypendyjnych. Utworzyło się stronnictwo, które na opór zborowi działało, a niestety, i z poza zboru nawet popychaném było. Że zaś to tak daleko poszło, była przyczyna w tém, że byli wieloracy przewodnicy; przewodniczyli nie tylko obaj pastrowie ale i inni, którzy różnie pojmowali cele zborowe, sprzecznych żywiołów nie trzymali silnie w spójni i przez to pozwalali im rozprężyć się. Oczywiście, że zborownicy jedyne lekarstwo upatrywali w nowych wyborach.

W wyborach tych usiłowała tak nazywająca się „niemiecka strona“ zapewnić sobie przewagę. Świadczą o tém jawne jęj wyzywania, aby nie wybierano do zastępstwa zboru „narodowców“, tj. osób polskiemu ludowi i zborowi przychylnych. W tym duchu udał się jęj pierwszy wybór odbyty w mieście Cieszynie, z powodu czego głośno tryumfowała. Lecz to właśnie zwróciło uwagę gmin wiejskich, które przerażone po-

stępką w Cieszynie, i zrozumiałwszy dążność jego, z wyjątkiem kilku ledwo wsi, potrafiły przeprowadzić u siebie wybór w duchu zborowym.

Podczas tych wyborów zachodziły także nieporozumienia, z przyczyny niejasnego określenia w ustawie kościelnej, czy według liczby dusz czyli też według liczby płacących ma być liczba zastępców z pojedynczych miejscowości ustanowioną. Wyższa władza atoli rozstrzygła, że liczba zastępców gmin pojedynczych stosować się ma do liczby ich dusz, co także na korzyść strony niemieckiej wypadło.

Przy sprawdzeniu wyborów tych okazały się jeszcze pewne nielegalności w niektórych miejscach, a zwłaszcza w tych, w których niemiecka strona swoich zastępców przeprowadzić usiłowała. Skutkiem tego musiał się wybór w Hażlachu na nowo odbyć. Wybór w Cieszynie uznanym został przez komitet sprawdzający także za nielegalny, lecz presbyterstwo zatwierdziło go większością głosów, przeciw czemu założono protest, który dotąd nie jest załatwionym.

Po dopełnieniu tych wyborów, nastąpił nareszcie wybór starszeństwa czyli presbyterstwa dnia 15. listopada 1868. Strony stanęły tak stanowczo przeciwko sobie, iż oczekiwać musiano wyłącznego zwycięstwa jednej albo drugiej. Zwyciężyła strona zborowa polska w tej mierze, iż żadnemu z niemieckiej strony nie dopisały głosy; chociaż bowiem pierwsza w uczuciu sprawiedliwości głosowała także na kilku Niemców, to opuściła tychże dlatego własna ich strona. Wprawdzie ten wybór presbyterstwa obrażali jeszcze przeciwnicy zaczepką, iż mu brakuje „inteligencji“; lecz jeżeli chodzi o taką inteligencję, jaka się dawniej w

gospodarstwie i prowadzeniu rachunków okazała, to obecne presbyterstwo rado się o nią obejdzie, a Wszechmocny użyczy jego szczerym chęciom pomocy, żeby mogło zjednać w zborze spokój, który już też powraca.

4. Prowadzenie rachunków.

Aż do roku 1850 prowadził rachunki zborowe pisarz kościelny i nauczyciel, Paweł Śmiłowski, który z powodu śmiertelnej choroby oddał je dnia 7. sierpnia wraz z kasą kościelną nowym kolatorom w porządku wedle spisanej likwidacji, i umarł dnia 11. sierpnia t. r.

Kolatorowie tymczasowo prowadzili sami rachunki kościelne; a gdy z początkiem roku 1851 powołano nowego pisarza i nauczyciela, Jana Śliwkę, oddali temuż najprzód częściowo, a potem całkiem prowadzenie tychże rachunków. Rachunki te przedkładane corocznie deputowanym, były nad to i przez rząd rewidowane. P. Śliwka już wówczas zaprowadził także przegłędniejszy sposób rachunków, porobiwszy stałe zapisy na różne dochody i wydatki. Tak oddano rachunki presbyterstwu w październiku 1861 r., ze wszystkimi szczególnemi 13oma zapisami, które wszechstronnie badano i w dobrym porządku znaleziano. Prócz tego prowadzący rachunki J. Śliwka z końcem roku ułożył jeszcze za cały rok 1861 całkowity rachunek, który tak przez presbyterstwo jako też większe zastępstwo za dobry uznany i przyjęty został.

Presbyterstwo następnie przyjęło inną metodę w prowadzeniu rachunków. Na posiedzeniu swém 6. lipca 1862 uchwaliło: aby wszelkie pieniądze, mianowicie kościelne, szkolne, alumnejskie, stypendyjne i t. d., z wyjątkiem dochodów funduszu gimnazjalnego, do kasy kościelnej przyjmowano. To było początkiem złego. Przez zmieszanie różnych kas, powstało zagmatwanie, które aż do dzisiejszego dnia niemile czuć się daje. Albowiem, gdy nie układano należnych wykazów i bilansów na różne cele przeznaczonych dochodów, zrobił się zamęt, zachodziły myłki i niejasność; jedna kasa utrzymywała się kosztem drugiej, gdyż brano gdzie było, a że było w kasie kościelnej, więc z niej brano. Tak n. p. kasa szkolna znalazła się w opłakanym stanie, gdyż niewybijano należycie składek z gminy szkolnej, i kościół musiał za nią ponosić opłaty; dla alumnejskiej kasy gospodarczej używano zaś kasy szkolnej i t. p. Najwięcej zakład alumnejski posługiwał się majątkiem innych fundacyj, a osobliwie kasy kościelnej, na szkodę tychże. Tak w roku 1867 wykazał p. Śliwka, iż alumneum winne jest kasie kościelnej 1500 złr., o czém wcale nie wiedziano. Nad to pojawiały się niedostatki w zapisach rachunkowych; odebrano bez wiedzy presbyterstwa stypendyjne procenta z urzędu podatkowego za rok 1865 w sumie 295 złr. 93 kr., niewykazywano odbioru kuponów i t. p. Nad to pierwsze presbyterstwo nie likwidowało drugiemu 1865 r. niczego.

Następnie znowu J. Śliwka w r. 1865 objawszy prowadzenie rachunku kościelnego, szkolnego i domestykalnego, który potem z kościel-

nym rachunkiem połączono, rozgatunkował tenże na nowo dochody i wydatki według różnych oddziałów, uregulował je i wprowadził w stan odpowiedni. Lecz ze smutkiem wyjawić trzeba, że po zestawieniu dokładném rachunków w kasie pokazywały się luki, gdy jeszcze potem zdarzyło się, iż wybierane pieniądze nie wpłynęły należycie, ale służyły osobistemu interesowi, jak się nad tém jedno sprawozdanie użala. Zbór znajdował się z téj przyczyny nawet w kłopotach, tak dalece, iż brakowało chwilami na wypłacenie salarji pastorom, jak świadczy o tém protokół z posiedzenia sekcji kasowej dnia 22. lipca 1866.

Rachunki stypendyjne aż do roku 1850 prowadził także pisarz kościelny Paweł Śmiłowski; po jego śmierci zaś pastor ks. Żlik. Rachunki dotychczas są w porządku, bo je corocznie rządowi przedkładano do sprawdzenia. Gdy presbyterstwo weszło w życie, miał je wikaryusz Alfred Klapsia w ręku, a gdy za pastora do Orłowej powołanym został, oddało presbyterstwo rachunki stypendyjne professorowi i presbyterowi p. Kukuczowi, który je r. 1865 na powrót do rąk presbyterstwa złożył. Wykazuje to likwidacja spisana 14. grudnia 1865 r. Oddano potem rachunki te Śliwce do przejrzenia i zdania sprawy o nich. Uczynił to dnia 16. maja 1866 r., o czém sprawozdanie w protokole zawarte. Dnia 6. czerwca t. r. postanowiono, żeby sekcja kasowa uporządkowanie uczyniła. Wskutek tego przyjął p. Gaszek ułożenie rachunków stypendyjnych za rok 1865 i 1866 oraz zbadanie, kto procenta zapłacił a kto je winien, co też i uczynił, przedłożywszy rachunki i spis procentów. Wszystko oddano znów komitetowi osobnemu

do zbadania. Ponieważ p. Jeleń jeszcze błędy wykazał, a nad to inni znaczne myłki wykryli — ułożył sekretarz Śliwka rachunki te w lutym 1868 r. na nowo za 1865, 1866 i 1867 rok, zamieściwszy także w nich legat ś. p. J. Szurmana z roku 1848 w sumie 800 złr. m. konw. i legat wdowy Zuzanny Pinkasowej z roku 1862 w sumie 200 złr., na stypendya przeznaczone, których to legatów dotąd w rachunkach nie było. Od pierwszego legatu odszukał układający rachunki także procenta za 3 lata, przez co ta fundacja o 126 złr. się powiększyła. Równie wyprostował i legat drugi, którego obligacja mylnie na kasę kościelną a nie na stypendyjną wystawiona była.

Rachunki te, a mianowicie rachunek wspólnego funduszu stypendyjnego, rachunek fundacji Kaliszowskiej na stypendja studentów, rachunek fundacji panny Ernestyny z Bludowskich dla pastorów, i rachunek fundacji téjże fundatorki na agenta dla spraw religijnych i kościelnych, razem z wykazami zaległości, jakie fundacje te od dotyczących osób mają do požądania, — oddano 20. maja 1868 sekcji kasowej do zbadania, czego jednak mimo powtórnych napomnień, zwłaszcza gdy i rząd złożenia tychże rachunków od r. 1860 do 1867 żądał, niedopełniono należycie. Uskutecznił to dopiero komitet obecnego presbyterstwa, wzięwszy oraz pod rewizję rachunki i za r. 1868. Co do cyfr rachunki uznano za dokładne i prawdziwy stan wykazujące, — chodzi tylko o wykazanie części gotowizny do nich należącój.

Przez dokładne zestawienie rachunków stypendyjnych oraz wylosowanie niektórych obligacji podniósł się znacznie ich stan, tak, że za rok 1868 wypłacono na stypendja studentom 434 złr. 60 kr. podczas kiedy w r. 1864 wydano tylko 252 złr. 82 kr.

Rachunek funduszu gimnazjalnego osobno był prowadzony przez suplenta gimnazjalnego p. Oskara Żlika, i przy odejściu tegóż na początku roku b. do Bielska, oddanym został obecnemu presbyterstwu. Po objęciu tego rachunku przez p. J. Śliwkę, wykazał tenże, iż do funduszu gimnazjalnego odbierano procenta od jednej obligacji państwowej należącej do fundacji stypendyjnej, przez co może powstała w nim nadwyżka gotówki, jaką składający rachunek oddał, a o której powstaniu wyjaśnienia dać nie było można. Nieregularność tę sprostowano oddaniem arkusza procentowego do właściwej fundacji.

Rachunki alumnejskie prowadził dawniej ks. pastor Andrzej Żlik. Gdy tenże złożył je 29. października 1864, obrało ówczesne presbyterstwo komitet do spraw alumnejskich, i od tego czasu p. Kahler głównie prowadzi zarząd jako też rachunki alumnei, z których zdał sprawę obecnemu presbyterstwu.

II. Sprawy szkolne.

1. Stosunek dawniejszy szkół do zboru.

Od czasu założenia kościoła, ewangelickiego w Cieszynie, utworzona obok tegoż szkoła ewangelicka, t. j. łacińska czyli gimnazjum wspólnie z początkową klasą, była aż do najnowszych czasów bo do r. 1850 zawsze zborową. W roku 1813, kiedy szkoła ta uległa nowej organizacji, otrzymała nazwę „ewangelickie teologiczne gimnazjum,” i utworzono przy niem dwie klasy elementarne, tak zwaną pierwszą i przygotowawczą, których nauczyciele zwali się także gimnazjalnymi.

Gimnazjum urządzono o trzech dwurocznych klasach, gdyż fundusze zboru wystarczały tylko na utrzymanie trzech professorów. Odtąd jednak młodzież z innych krajów państwa austriackiego coraz liczniej przybywała do niego na nauki. Od roku 1847 przybyła do tegoż gimnazjum jeszcze wówczas tak nazywana „filozofja,” którą następnie na 7 i 8 klasę zamieniono.

Liczba uczniów klas elementarnych początkowo była zbyt mała. Wtedy ewangelictwo w Cieszynie bardzo jeszcze było nieliczne, a stąd i poczet dzieci szkolnych mały; urządzenie zaś owych klas miało głównie przygotowanie do gimnazjum na celu. Uczniowie w tych klasach, były to po największej części dzieci zamożniejszych rodzin zboru Cieszyńskiego lub innych okolic. Z Cieszyna i wsi najbliższych także

tylko zamożniejsi do tych klas swe dzieci posyłali; ubożsi rodzice zaś oddawali zwykle swe dzieci do szkół pokątnych, jakie do niedawna się tu znajdowały, lub wysyłali je do szkół wiejskich około Cieszyna, jako to do Puńcowa, Końskiej i Żukowa.

Wszystko to miało po części przyczynę w tém, że ani ewangelicy Cieszyna, ani wsi okolicznych nie byli zorganizowani w gminę szkolną, — nie czuli prawnego obowiązku posyłania dzieci do szkoły Cieszyńskiej, z którą w żadnym związku ani obowiązku nie stali. Szkoła ta była ściśle zborową, zbor łożył na ję utrzymanie, zbor nią zarządzał, zbor powoływał nauczycieli.

Stan ten trwał do roku 1850. Tegoż roku przyjął rząd gimnazjum pod swój zarząd i kierownictwo. Oddzielono więc wspomniane dwie klasy elementarne od gimnazjum, i utworzono z nich samoistną szkołę ludową, zapewniwszy ję byt i utrzymanie częściowo kwotą z funduszu gimnazjalnego, częściowo zaś kwotą z kasy kościelnej Cieszyńskiej i dochodem z opłaty szkolnej. — Niedługo potem, bo r. 1852, nastąpiło urzędowe zorganizowanie gmin szkolnych i regulacja płacy nauczycieli. Wskutek tego przypisano do szkoły ewangelickiej Cieszyńskiej ewangelickich mieszkańców z Cieszyna, Kamieńca, Brandysa, Saskiej Kępy, Małej Łąki, Sibicy, Błogocie, Mnisztwa, Gułdów, Krasnej, Bobrku, Pastwisk, Kalembic i Boguszowie. Tak powstała gmina szkolna, a tém samém i pewne zobowiązanie posyłania dzieci do rzeczonej szkoły. Jakoż rzeczywiście liczba dzieci szkolnych z gminy szkolnej i innych okolic Śląska od roku tego wzmożła się bardzo znacznie, zwłaszcza kiedy i wewnątrz

szkoła ta i nauka w niej wykładana nowego nabrała kierunku i więcej potrzeby życia przyszłego uczniów uwzględniać zaczęła.

Na dowód tego dość przytoczyć, że w przeciągu niespełna dziesięciu lat z nadbytku opłaty szkolnej blisko 800 złr. w kasie szkolnej zaoszczędzono i skapitalizowano; a w roku 1860 z powodu przepełnienia obu klas, konieczność otworzenia trzeciej klasy się okazała, co się też urzeczywistniło przy czynnej gorliwości osób o tę szkołę szczerą pieczę mających. Utrzymanie trzeciego nauczyciela nie sprawiło najmniejszej trudności; napływ uczniów pomnożył bowiem dochód kasy z opłaty szkolnej, i zapewnił jego płacę.

Roku 1862 powzięto w zborze myśl założenia seminarjum nauczycielskiego. Chcąc to do skutku doprowadzić, trzeba się było nasamprzód postarać o utworzenie szkoły głównej. I udało się rzeczywiście dotychczasową szkołę ludową zamienić na szkołę główną, lubo jej byt dotychczas nie upewniony.

W ten sposób zmieniły się zupełnie stosunki spraw szkolnych do zboru, i jak są teraz, objaśnimy poszczególnie w następujących rozdziałach.

2. Gimnazjum.

Zarysem organizacyjnym ministerstwa wyznań i oświaty z r. 1849 zaprowadzoną została w Austrii nowa organizacja gimnazjów, którą rozciągnięto i na ewangelickie zakłady samoistnie bytujące, o ile ta-

kowe pod ogólny zarząd państwowy przejść chciały. Zbór cieszyński zgodził się na oddanie swego gimnazjum w utrzymanie i zarząd państwa, i uczynił to przez swoich zastępców z reprezentantami rządu.

Według protokołów z dnia 17—19. grudnia 1850 r., gimnazjum to, zwane „ewangelickiem gimnazjum zboru ewang. Cieszyńskiego“ i będące własnością tegoż zboru, odtąd nosi nazwę: „c. k. państwowe gimnazjum ewangelickie w Cieszynie“ i jest przeznaczone dla krajów niemiecko-słowiańskich Austrii. Budynek gimnazjalny z przyborami i środkami naukowemi, jako też fundusze, z których to gimnazjum utrzymywano, uznane zostały za własność ewangelickiego zboru Cieszyńskiego. Inne dochody, mianowicie roczne składki, które od roku 1813 po innych zborach w Austrii na utrzymanie tegoż gimnazjum zbierać pozwolono, zostały zniesione, a więc pozostaje tylko ufundowany majątek gimnazjalny. Fundusze wszystkie zostawiono także w posiadaniu zboru Cieszyńskiego, i wraz z budynkiem nazywają się „majątkiem gimnazjalnym zboru Cieszyńskiego“, bo były i są przeznaczone na utrzymanie tegoż gimnazjum. Ponieważ zbór z tego majątku dawniej utrzymywał gimnazjum i szkołę przygotowawczą czyli ludową razem, więc też przy oddaniu gimnazjum, przeznaczono z dochodów funduszu gimnazjalnego rocznie 269 złr. mon. konw. na utrzymanie ewang. szkoły ludowej w Cieszynie. Gdyby gimnazjum to zostało zniesione lub do innego miasta przeniesione: cały majątek gimnazjalny, tj. kapitały, budynek i przybory naukowe zostawia się zborowi Cieszyńskiemu, który na mocy ugody Altranstadzkiej może znowu

założyć sobie szkołę łacińską. Przytém zastrzegł sobie też zbór, aby stosownie do funduszków miał także odpowiedni udział w obieraniu professorów.

Szczególnie ważną dla nas rzeczą jest, że w tych protokołach rząd uznał majątek gimnazjalny za własność zboru Cieszyńskiego, i niema wzmianki o wydaniu funduszków rządowi; zostały one w posiadaniu zboru, — tylko procenta ma zbór oddawać rządowi na utrzymanie gimnazjum, z czego jednak część idzie na utrzymanie szkoły głównej, a resztę potrzeb gimnazjum ma rząd opłacać. Protokoły te stanowią podstawę dla zboru co do obecnego stosunku jego do gimnazjum, i zbór opierał się także głównie na nich, gdy następnie rząd zażądał wydania funduszków gimnazjalnych. Lubo przy pierwotnej umowie, przy oddaniu gimnazjum, nie było o tém wzmianki ani myśli, owszem zastępcy zboru zastrzegli prawo zboru, — przecież przy następnej układaniu dokumentu zobowiązań ze strony zboru i rządu, zaraz władze rządowe zaczęły się domagać wydania rzeczonych funduszków.

Wspomniony „dokument zobowiązań“ w przeciągu 18stu lat był kilkakrotnie układany, lecz żadnym razem nie uzyskał zatwierdzenia. Władze czyniły zawsze poprawki i zastrzeżenia, i tak ciągle musiano go zmieniać. — Wiadomo, że presbyterstwo traktowanie w tej sprawie z rządem poruczyło komitetowi z pomiędzy siebie obranemu, a większe zastępstwo podpisało pełnomocnictwo dla tegoż komitetu.

Ostatni projekt dokumentu zobowiązań, wypracowany przez wspomniony właśnie komitet, opiewa w głównej treści, jak następuje: Rząd odbiera gimnazjum i utrzymuje takowe, z warunkiem, że zawsze

jako ewangelickie gimnazjum w Cieszynie pozostanie. Professorami mogą być tylko ewangelicy. Stosownie do środków, któremi się zbór Cieszyński do utrzymania tegoż gimnazjum przyczynia, ma zbór ten prawo obierania dwóch professorów dla niższego gimnazjum, a gdyby się one środki zboru powiększyły, w miarę ich ma się też prawo zboru do obierania większej liczby professorów rozszerzyć. Rząd uznaje, że fundusze gimnazjalne, jako też budynek, rekwizyta i środki naukowe są własnością zboru; lecz dochód z funduszków czyli kapitałów oddaje zbór na utrzymanie tegoż gimnazjum; podobnież budynek, rekwizyta i środki naukowe przechodzą w używanie rządowe dla tegoż gimnazjum, a to, jak długo to gimnazjum w Cieszynie pozostanie. Kapitały tegoż gimnazjum w posiadaniu zboru będące, wynoszą obecnie 27,551 złr. 73 kr. Co nadto potrzeba dla utrzymania gimnazjum, pokrywa rząd ze skarbu państwa. Majątek gimnazjalny zostaje pod zarządem zboru; tj. co do budynku gimnazjalnego ogranicza się tylko na dozorowanie i uwiadomienie, kiedy naprawy potrzeba; co do kapitałów, zbór stara się o ich umieszczenie i odbiera procenta, ale oddaje te procenta rządowi. Gdyby rząd zniósł to gimnazjum, to na podstawie Altanstadzkiej konwencji zbór może znowu za pomocą tegoż majątku gimnazjalnego bez pozwolenia szkołę sobie założyć. Jeżeli kto zrobi nową fundację, to ma być ona własnością zboru, kiedy wyraźnie jest przeznaczoną „dla gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie“; jeżeli zapis brzmi w ogóle „dla ewangelickiego gimnazjum“, to rząd bierze go w swoje rozporządzenie. Z gimnazjalnego funduszu pobiera zbór rocznie

269 złr. 9 kr. mon. konwenc. na utrzymanie szkoły ludowej. Zbór ma się starać o inne pomieszczenie szkoły ludowej, gdyby dla gimnazjum miejsca w budynku gimnazjalnym nie stało.

Wszakże i ten układ nie dojrzał także jeszcze do zatwierdzenia. I rząd krajowy pismem z 19. grudnia 1868 zażądał znowu przedłożenia obligacyj, kapitał gimnazjalny stanowiących. Presbyterstwo cbeeue wy-stosowało zatem prośbę do rządu krajowego, aby od tego żądania odstąpił, uzasadniając swoje przedsta-wienie w ten sposób: iż majątek gimnazjalny uzna-nym został przez rząd za własność ewang. zboru Cieszyńskiego, która powstała z oszczędności zboru i darowizn dla zboru na utrzymanie rzeczonego gimnazjum i szkoły ludowej wspólnie; — iż majątek gimnazjalny był zawsze w posiadaniu zboru, któ-rego prawa zbór w imieniu swoich przodków i po-tomków zrzec się nie może, acz się zobowiązał do-chód z tego majątku rządowi na utrzymanie gimna-zjum a względnie także szkoły ludowej uiszczać, a obowiązku tego punktualnie dopełnia; — iż rząd przy odbieraniu gimnazjum przekonał się o rzeczywistości tego majątku, i może się przez organa swoje o na-leżytem zawiadowaniu nim każdego czasu przeświad-czyć, co też istotnie przez zasiąganie rachunków rocznych czyni; — nareszcie iż nowa ustawa ko-ścielna z dnia 23. stycznia 1866 r. nadająca ewangie-lickim zborom autonomiczne stanowisko przyznaje tymże zborom (w §. 4) prawo samoistnego zarządzania i zawiadowania swemi własnymi zakładami kościelnymi i naukowemi, oraz fundacjami i kapitałami przez swych prawnych zastępców.

Gimnazjum ewangelickie w Cieszyń, od czasu przejścia swego pod zarząd państwowy, urządzone o 8 klasach z odpowiednią liczbą professorów, istnieje zatem dotychczas bez kontraktu ściśle i stanowczo zobowiązania między rządem a zborem określającego.

Dalej na miejscu jest tu uwaga, nie pocieszająca, iż chociaż stan materialny gimnazjum się polepszył i stosunki ewangelików austriackich co do wolności wyznaniowej są nietylko pomyślniejsze ale zadowolniające, liczba uczniów tego gimnazjum od pewnego czasu co rok prawie się zmniejsza. Przyczyną główną tego jest, iż uczniowie z krajów słowiańskich Austrii, znajdujący w swych krajowych chociaż katolickich gimnazjach ułatwienie nauki przez zaprowadzenie lub większe uwzględnienie swego języka narodowego, do tychże zakładów się udają. Gimnazjum ewangelickie w Cieszyń, zbyt jawnie i bardzo objawiając dążności germanizacyjne, nietylko takiego nie nastęrcza ułatwienia nauki, ale nawet pod względem udoskonalenia się w ojczystym języku nie zadowolnia młodzieży, pragnącej przysposobić się należycie do swego przyszłego powołania i służenia narodowi. Młodzież śląska nawet często zniechęca się przez trudności, jakie jej sprawia wykładanie nauk wyłącznie w obcym języku, i nie ukończa swego ukształcenia. Dawniejsza łączność professorów i gimnazjum ze zborem wypadła zatem więcej na korzyść uczących się aniżeli obecna zawisłość ich od rządu. Wprawdzie germanizatorowie chcą objaw ten różnemi innemi sposoby wytłumaczyć, lecz tego głównego wyżej przytoczonego nie mogą nieuznać. Tęm spowodowało się presbyterstwo zeszłego roku do przedstawienia w prośbie ministerstwu, aby

języki narodowe, mianowicie polski i czeski w gimnazjum ewang. Ciesz. większe uwzględnienie znalazły. Wysokiego postanowienia w tej sprawie oczekuje się.

Z ważnego dla zboru zastrzeżenia udziału w obieraniu professorów, nie korzystano dotąd, jakkolwiek minęło już lat 18 od czasu oddania gimnazjum. Presbyterstwu obecnemu wypada więc pomyśleć o urzeczywistnieniu tego prawa. To zaś okazuje się tém konieczniejszém, gdy indziej, jak np. w Bielsku pojawiają się dążności uganiające się za wpływem w rzeczach tutejszego gimnazjum. Tak z boleścią odczytywać muszą członkowie zboru Cieszyńskiego nieustanne napaści w „Neue protestantische Blätter“ na członków grona professorskiego dla tego, że ciż należą narodowości słowiańskiej. Takie wtrącanie się odeprzeć musi presbyterstwo przez poparcie sprawiedliwości i słuszności; bo gimnazjum ewangelickie w Cieszynie nie jest dla wyłącznie niemieckich professorów przeznaczoném, gdyż przeważna większość uczniów jego jest słowiańską. Temu wpływowi widocznie uwieść się dał i superintendent ks. Schneider, gdy w podobnym kierunku przemawia w wiedeńskiej radzie państwa. Jeżeli zaś temu dostojnikowi kościelnemu chodzi o hierarchiczną (biskupią) władzę, to zamiar taki dziś wcale nie uchodzi, gdy ogłoszono zasadę odłączenia szkoły od kościoła, do czego sam się przyczyniał. O ile jednak ewangelickie gimnazjum w Cieszynie teraz przeznaczoném jest dla wszystkich krajów niemiecko-słowiańskich Austrii, o tyle wszystkim superintendentom tych krajów augsburskiego i helweckiego wyznania wspólnie, a nie pojedynczemu przysługiwałoby prawo orzeczenia, jakim ma być kie-

runek tegoż gimnazjum pod względem religji; bo na inne przedmioty nie mogłby się wpływ duchownych rozciągać. Tymczasem jedynie zbór ewangelicki cieszyński i rząd, jako utrzymujący toż gimnazjum, mają prawo patronatu, i presbyterstwo starać się będzie, aby zbór cieszyński części prawa swego nie zaniedbał.

Najwyżej pozwolona budowa nowego gimnazjum zewnętrznie jest prawie na ukończeniu; wewnętrzne ukończenie nastąpi, skoro środki pieniężne pozwolą.

3. Szkoła główna.

Od roku 1852 zostali ku szkole ludowej ewang. zboru Cieszyńskiego urzędownie przydzieleni ewangelicy miasta Cieszyna i najbliższych wsi, i używali tej szkoły zborowej, lecz nie płacili na jej utrzymanie. Gdy zbór Cieszyński zapragnął mieć u siebie seminarjum nauczycielskie, musiał pomyśleć o założeniu własnej szkoły głównej, i postanowił zamienić swoją dotychczasową trzекlasową ludową szkołę na szkołę główną czyli o czterech klasach. Działo się to 1862 i 1863 r. Zwracamy tu na to uwagę, że nie tylko dotychczasowa trzекlasowa szkoła wraz z jej funduszami była całkowicie własnością zboru, ale i myśl utworzenia szkoły głównej przez dołączenie 4. klasy wyszła także ze zboru.

Sprawa takiego przeobrażenia szkoły ludowej zdawała się nietrudną. Spodziewano się słusznie zapomogi na szkołę główną od ewang. gminy szkolnej Cieszyńskiej, która dotąd niczém się nie przyczyniała do utrzymania szkoły zborowej, oprócz niskiej opłaty

szkolnej od dzieci do tej szkoły uczęszczających. W tym celu zwołano członków gminy szkolnej na dzień 25. marca 1863 do wspólnej umowy i narady. Ci atoli nienawykli nigdy przedtém ni do rady ni do płacy na szkołę, w bardzo małej zeszli się liczbie, i tylko gorliwsi dla sprawy szkolnej i seminaryjnej czynny w naradzie wzięli udział. Jakoż uchwalono, żeby gmina szkolna Cieszyńska płaciła corocznie 400 złr. na utrzymanie szkoły głównej. Większe zastępstwo zboru powziawszy tę uchwałę do wiadomości na posiedzeniu swoim dnia 3. kwietnia 1864, postanowiło nadto z kasy kościelnej dopłacać rocznie 120 złr. na szkołę główną, dopóki szkoła ta z własnych funduszków zapomogi tej pokryć nie będzie mogła. Prócz tego zbor wziął na się zaręczenie za gminę szkolną, że ta 400 złr. rocznie na utrzymanie szkoły głównej płacić będzie, oraz za emerytury (pensje) dla nauczycieli według przepisu dla c. k. urzędników.

Ochota gminy szkolnej z początku była uznania godną; z wyjątkiem kilku osób odmawiających datku, złożyła gmina zaraz pierwszego roku prawie całe 400 złr. Podobnie szło jeszcze roku następnego. W wrześniu r. 1864 przystąpiono do wyboru nauczyciela 4tej klasy (a właściwie wszystkich nauczycieli), i rozpisano konkurs. Lecz pewne stronnictwo, wzięwszy w tej sprawie górę, usunęło chytrze większe zastępstwo zboru od udziału w wyborze, i przeprowadziło wbrew uchwale i warunkom w konkursie postawionym swego upatrzonego kandydata za nauczyciela 4tej klasy. Jego nieznanomość języka polskiego osłonięto zobowiązaniem go, aby się tego języka w przeciągu dwu lat dokładnie nauczył, co on też według

protokołu starszeństwa z gminą szkolną z d. 11 września 1864 pod słowem uczciwości przyrzekł.

Jako obrany słowa nie dotrzymał, wiadomo. Aleć już wybór jego sprawił na cały zbór złe wrażenie; większa część gminy szkolnej została zniechęcona; nawet komitet szkolny, przedtém dość gorliwy, niezadługo po dokonanych wyborze zupełnie opuścił ręce i usunął się milcząco od przyjętych na siebie obowiązków, lub przez nikogo zastąpionym nie został, a w skutek tego ciężar utrzymania szkoły głównej spadał na zbór czyli kasę kościelną.

W presbyterstwie sprawy szkolne też poszły w odwłokę. Poruszono je żywiej dopiero, kiedy śląski rząd krajowy w październiku 1865 przesłał presbyterstwu rezolucję, że wybrany nauczyciel 4tjej klasy już z powodu nieznamomości języka polskiego niezdatny jest do objęcia posady i kierownictwa szkoły głównej, i z tej przyczyny wybór nietylko zatwierdzonym być nie może, ale na nowo przedsięwziąć się powinien. Według pisma superintendenta z tegoż roku, ministerjum odmówiło także zatwierdzenia wyboru nauczyciela rzeczzonego z tej przyczyny, ponieważ tenże w krajowym zakładzie naukowym nie uzyskał świadectwa uzdolnienia za nauczyciela.

Równocześnie rząd krajowy zwrócił presbyterstwu także instrument fundacyjny i plan naukowy do przeobrażenia i uzupełnienia wedle danych wskazówek.

Co do nauczyciela 4. klasy, presbyterstwo na dniu 22. listopada 1865 postanowiło podać do rządu prośbę o pozostawienie go na posadzie do końca roku szkolnego, a tak rzecz i na dal uwiła. — Co do instrumentu fundacyjnego i planu naukowego poddano je nowemu opracowaniu.

Nadmienić należy, iż te dokumenta przedtém już dwa razy obrabiane i rządowi przedkładane były. Wskutek otrzymanych wskazówek, zastosowano nareszcie plan nauk do przepisów rządu, i opracowano na nowo instrument założenia szkoły na zasadach przez rząd postawionych z uwzględnieniem potrzeb i wymagań tak zboru, jak gminy szkolnej. Opracowania te przedłożone następnie presbyterstwu, czytane i rozbiegane były na kilku posiedzeniach a nawet i oprócz posiedzeń przez członków z presbyterstwa do tego wyznaczonych. Po wszechstronném zbadaniu i roztrząśnieniu przyjęło i uchwaliło je presbyterstwo jednomyślnie, i przedłożyło większemu zastępstwu zboru na walném zebraniu dnia 29. czerwca 1867 roku do zatwierdzenia. I tu cały instrument odczytano, rozbiegano, a potém wielką większością głosów przyjęto i uchwalono, oraz w polskim oryginale i niemieckim tłumaczeniu podpisano.

Tak w presbyterstwie jak w większém zastępstwie zasiadali członkowie z gminy szkolnej, i wszyscy się na ten układ zgodzili. W ten sposób powstał formalny akt umowy zboru z gminą szkolną Cieszyńską co do warunków urządzenia i utrzymania szkoły głównej, jako też co do wyboru nauczycieli.

Główne punkta rzeczzonego instrumentu założenia opiewają, jak następuje: Zbór i gmina szkolna ewang. mają równe prawo do używania szkoły. Suma wydatków obliczona jest na 1445 złr., oprócz budynku szkolnego. Do téj sumy gmina szkolna przykładą się kwotą 400 złr. Płace dla nauczycieli ustanowione są na 250, 300, 350 i 400 złr.; oprócz tego 60 złr. na kierownictwo szkoły, pomieszkania dla nauczycieli i

emerytury czyli pensje dla tychże. Zbór zaręcza, iż gmina szkolna 400 złr. rocznie płacić będzie. Wybór nauczycieli wykonywać się ma przez większe zastępstwo zboru, gdyż w niém zastępcy z gminy szkolnej i z reszty zboru wspólnie zasiadają. Oprócz tego instrument założenia wymienia fundację szkoły głównej, i wyraża życzenie, aby dla téjże szkoły wystawiono osobny budynek, i aby dzieci różnej płci odłączono.

Teraz przypatrzmy się cyfrom, które uwydatniają, w jakim stosunku zbór a w jakim gmina szkolna Cieszyńska do utrzymania głównej szkoły się przyczyniają. Zbór płaci:

Gotówką z kasy kościelnej rocznie	390 złr. 88 kr.
Z funduszu gimnazjalnego, będącego własnością zboru, z którego dawniej gimnazjum i szkołę dwuklasową wspólnie utrzymywano	 282 „ 60 „
Z utworzonego żelaznego funduszu szkolnego	 61 „ 80 „
Daje w naturze pomieszkania 4 nauczycielom (z których jednak dwaj osobno zborowi służą)	 400 „ — „
Lokale dla umieszczenia klas	 140 „ — „
Remuneracje za udzielanie nauki w szkole niedzielnej	 30 „ — „

Co czyni razem 1305 złr. 28 kr. nie licząc innych przypadkowych wydatków na rzeczy szkolne.

Gmina zaś szkolna ma płacić	 400 złr.
Z kasy miejskiej zapomoga	 40 „

Razem 440 złr.

Z tego porównania okazuje się, że zbor łoży prawie trzy części na utrzymanie szkoły głównej, podczas gdy gmina szkolna tylko czwartą część dać przyrzekła, lubo ona najwięcej z téj szkoły ma korzyści. Oplaty szkolnej nie bierze się tu w rachunek, bo to, co wpływa od uczniów gminy szkolnej równa się prawie temu, co płacą uczniowie ze zboru lub innych okolic do téjże szkoły uczęszczający.

W stosunku, w jakim gmina szkolna przyczynia się do utrzymania szkoły głównej, zapewnia instrument założenia téjże gminie takż prawa i wpływ na rzeczoną szkołę, zwłaszcza pod względem wyboru nauczycieli, orzekając, iż wybór ten ma się wykonywać przez większe zastępstwo zboru. Gdy bowiem większe zastępstwo zboru składa się z 200 członków, a w téj liczbie mieści się 47 zastępców z obrębu gminy szkolnej Cieszyńskiej, — stanowią ciż zgola czwartą część całego zastępstwa, tak, że tu prawa z obowiązkiem w odpowiednim stoją stosunku.

W prawdzie zdaje się, że tu gmina szkolna co do praw jest ukróconą, a niby całkiem praw pozbawioną, ponieważ członkowie większego zastępstwa zborowego z gminy szkolnej Cieszyńskiej przy głosowaniu w sprawie szkolnej działają jako zastępcy zboru; — lecz uważmy: Gdyby Cieszyńska gmina szkolna, jak inne gminy szkolne w obrębie zboru, samoistnie utrzymywała swoją szkołę ludową lub częścią szkoły głównej samoistnie zarządzała, wtedy zastępcy z Cieszyńskiej gminy szkolnej równie jak zastępcy z innych gmin szkolnych działaliby wyłącznie jako zastępcy zboru w sprawach szkoły zborowi pozostałej. Ale szkoła główna ma być wspólną zboru

i gminy szkolnej. Gmina szkolna Cieszyńska ma opłacać tylko czwartą część kosztów szkoły głównej, a zbor trzy czwarte części; użytek ze szkoły głównej zaś jest w odwrotnym stosunku, t. j. dla zboru ponoszącego $\frac{3}{4}$ kosztów przypada $\frac{1}{4}$ użytku, a dla gminy szkolnej płacącej $\frac{1}{4}$ kosztów przypadają $\frac{3}{4}$ użytku, bo przeszło trzy części uczniów szkoły głównej a zwłaszcza w niższych klasach pochodzą z gminy szkolnej, a jedna część ze zboru. — Gdy to uwzględnimy, t. j. większą opłatę a mniejszy użytek ze strony zboru, zaś małą opłatę a większy użytek ze strony gminy szkolnej, to zupełnie odwetuje się tém gmina szkolna, gdy tylko przez swoich zastępców zborowych bierze udział w wyborze nauczycieli. Liczba zastępców z gminy szkolnej i z reszty zboru jest w odpowiednim stosunku do opłaty, a zatem przeniesienie prawa wyboru nauczycieli na większe zastępstwo zborowe usprawiedliwione. — Tego prawnego stosunku nie podobna inaczej odmienić, chyba żeby gmina szkolna Cieszyńska część szkoły głównej w swoje wyłączne utrzymanie wziąć chciała, o czém jeszcze niżej pomowi się.

Wspomnieć się też godzi, jako przy tym nowym układzie instrumentu założenia szkoły głównej, na gminę szkolną miano wszelkie możliwe względy. Tak n. p. opłatę szkolną obniżono dla I. klasy na 80 kr., dla II. klasy na 1 złr. 60 kr., dla III. klasy na 2 złr. 80 kr. Uczyniono to prawie z tej przyczyny, że do pierwszych dwóch klas uczęszczają dzieci wyłącznie z gminy szkolnej, do trzeciej zaś klasy przeważnie z téjże gminy, więc im też opłatę jak najniżej wy-

mierzyć chciano. Nadto wielka część uczniów rzeczonych klas oswobodzona jest od odpłaty szkolnej.

Na miejscu teraz będzie pytanie: czy gmina szkolna Cieszyńska może wziąć część szkoły głównej w swoje utrzymanie, a czy przynajmniej nie jest przeciążona owemi 400 złr.? — Biorąc liczbę dusz zboru i liczbę szkół jego, wiemy, że zbór liczy blisko 12,000 dusz, a oprócz szkoły Cieszyńskiej 10 szkół ludowych. Gdy zaś na każdą z tych 10 szkół w przecięciu przypada coś mniej niż 1000 dusz, to gmina szkolna Cieszyńska liczy przeszło 2500 dusz, więc tyle co dwie inne gminy szkolne razem. Zważywszy to, gmina szkolna Cieszyńska miałaby być zobowiązana, żeby dwóch nauczycieli samodzielnie utrzymywała i wybierała. W tym razie wyrównałby się stosunek we zborze co do ponoszenia nakładów na szkoły ludowe. Obowiązek taki Cieszyńskiej gminy szkolnej odpowiadałby także jej prawu, które sobie według liczby swych dusz do spraw zborowych przywłaszcza. Zbór miałby potem tylko potrzebę utrzymania 3. i 4. klasy szkoły głównej Cieszyńskiej, jako wspólnej dla zboru całego, i mogłby nauczycieli lepiej uposażyć.

Ponieważ też żadna gmina szkolna z kasy kościelnej ani gimnazjalnej datku na utrzymanie szkoły swój nie pobiera, nie słuszną więc byłoby rzeczą, gdyby zbór gminie szkolnej Cieszyńskiej używane prawie wyłącznie przez nią niższe klasy utrzymywał. Z tego wynika, że zborowi należy się koniecznie prawo do wyższych, a gminie szkolnej do niższych klas, z stosownym podziałem obowiązków.

Gmina szkolna Cieszyńska zatem nie jest wcale przeciążona wymaganą od niej płacą 400 złr., owszem

podaje się jęj stosunkowo więcej korzyści, anizeli się od nięj żada. Dla tego powinna ona przyczyniać się do utrzymania szkoły głównej stałym placeniem; inaczęj musiałaby ponosić stosownie zwyższoną opłatę szkolną od dzieci. Pierwszy sposób jest łatwiejszy i sprawiedliwszy, drugi trudniejszy i niesprawiedliwy, bo trafiłby najdotkliwiej uboższych mieszkańców i rodziców obarczonych dziećmi, których wychowanie i tak już samo przez się sprawia im trudności.

Wszelako instrument szkolny nie uzyskał dotąd zatwierdzenia rządowego. Gdy zeszłego roku 1868 w marcu ponowiono prośbę do rządu o zatwierdzenie onegoż, układający takową wciągnął do nięj i prośbę o zatwierdzenie nauczyciela 4. klasy, co wywołało nowe niechęci w presbyterstwie i wystosowanie protestu. Rząd tymczasem zażądał jeszcze uzupełnień do instrumentu. — Tylko plan naukowy, zarówno z instrumentem założenia przepracowany, uchwalony i rządowi równocześnie przesłany, został zatwierdzonym. Rząd uznał plan ten za „odpowiedni celowi,“ gdyż ułożony jest według zasad pedagogicznych, zastosowany do przepisów ustaw państwowych, i według wskazówek rządu krajowego wykończony, a potrzebom miejscowym zadość czyniący.

Według tegoż planu nauk, język polski w szkole głównej jest wykładowym, jednakowoż dzieci niemieckie uczą się przez wszystkie klasy w swoim języku. Polskie dzieci zaś prowadzą się stopniowo tak, że w każdej klasie coraz więcej uczą się po niemiecku, i nareszcie w 4. klasie już niektóre przedmioty mają im być wykładane w niemieckim języku. Zatem plan ten odpowiada stosunkom i wymaganiom tak zboru

jak i gminy szkolnej, a dzieciom nie utrudnia się postęp w nauce.

Należy też szczególnie wspomnieć, co się z wszystkich aktów okazuje, że wysoki rząd szedł bardzo na rękę zborowi, oświadczał się życzliwie dla urządzenia szkoły głównej, i udzielał przychylnie wskazówek, żeby ta szkoła ugruntować się mogła.

Mimo iż stosunek między zborom a gminą szkolną przez instrument założenia formalnie orzeczonem i wówczas obustronnie przyjętem został, usiłuje teraz pewne stronnictwo w gminie szkolnej układ ów znieweczyć i występuje z urojeniami i roszczeniami, któreby mogły zachwiać byt szkoły głównej.

Otóż w jesieni zeszłego roku d. 18. paźdz. zebrało się znowu zgromadzenie gminy szkolnej, lecz jak zwykle znowu nieliczne. Celem jego było zachęcenie do uiszczania zaległej płacy na szkołę główną. Lecz wdano się w inne rozprawy, namiętnością nacechowane, poczem uchwalono i podano do rządu żądanie: żeby gmina szkolna miała prawo obierania nauczycieli 3. i 4. klasy a językiem wykładowym w tych klasach żeby był niemiecki; zbór zaś aby obierał nauczycieli dwóch niższych klas, w których ma się po polsku i po niemiecku uczyć.

Zapisać tu należy, że gdy takie zachcianki w owém zgromadzeniu się pojawiły, przyjaźni zborowi członkowie widząc do czego one zmierzają, odeszli, tak iż dla podpisania podania do rządu nie było dostatecznej liczby członków, i zbierano potem podpisy prywatnie po domach, co prawném postępowaniem nazwać się nie może.

Rozważmy teraz powyższe żądanie. Jest ono: 1) niesprawiedliwe, bo kiedy zbór ponosi $\frac{3}{4}$ a gmina szkolna tylko $\frac{1}{4}$ kosztów szkoły głównej, nie można przypuszczać, aby gmina szkolna równie lub większe prawa do szkoły miała niż zbór; 2) niesłuszne i bezwzględne, bo niepodobna wymagać, aby zbór tylko niższe, dla niego niepotrzebne klasy utrzymywał, a do wyższych klas jemu przydatnych żadnego prawa nie miał; 3) niepedagogiczne i nieludzkie, bo jakże można oczekiwać, żeby dzieci polskie, jakie przeważnie do tej szkoły uczęszczają, w dwóch latach mogły się nauczyć języka niemieckiego, tak iżby w trzeciej klasie już tylko niemieckiego wykładu słuchać i rozumieć go zdołały; taka nauka nie jest kształceniem, ale byłaby męceniem, tresowaniem, zniechęcaniem i ogłupianiem dzieci, i dziwić się trzeba, że taka myśl w professorskich nawet głowach pojawić się mogła; 4) niezgodne z ustawami szkolnemi, które przepisują, żeby dzieci stopniowo wprawiały się do używania drugiego języka krajowego. 5) Żądanie takie jest przeciw konstytucji i ustawom zasadniczym państwa, które zapewniają równouprawnienie narodowościom, i wyraźnie mówią: „W krajach zamieszkałych przez kilka plemion, naukowe zakłady publiczne mają być tak urządzone, żeby bez użycia przymusu w nauczaniu się drugiego języka krajowego, każde plemię mogło mieć podane sobie wymagalne środki ku wykształceniu się w swoim języku.“ Jeżeli kilku członków niemieckich należących do zboru pragnie takiego przymusu w szkole głównej, byłoby to gwałtem niesprawiedliwym i siałoby tylko niesforność w zborze. 6) Żądanie to narazie jest oporem przeciw rządowi, który plan nauk

dla Cieszyńskiej szkoły głównej za stosowny uznał i zatwierdził.

Gdy niektórzy z gminy szkolnej teraz dowodzą, że wykazane wyżej sumy, które zbór na szkołę głównąłoży, nie całkowicie należą zborowi ale gminie szkolnej, świadczy to, że tacy radziby odebrać własność zborowi, aby go praw pozbawić. Rzeczone sumy są to oszczędności i fundacje z czasów, kiedy zbór sam szkołę utrzymywał; więc są własnością zborową. Przypominamy też dla podobieństwa, że gdy część zborowników odłączyła się od zboru, część ta tém samém pozbawiła się według ustaw wszelkiego prawa do majątku zboru. Również liczne szkoły po wsiach w obrębie zboru powstałe, po swém odłączeniu się od szkoły zborowej, nie śmiały sobie rościć prawa do uposażenia szkoły Cieszyńskiej. A zatem i Cieszyńska gmina szkolna, zorganizowawszy się, nie może podnosić roszczeń do majątku zborowej szkoły.

Zadziwiać się też tylko można, gdy przy tém przeciwnie zborowi głosy z gminy Cieszyńskiej, a osobliwie z grona professorów, publicznie odzywają się w ten sposób: że jak nie będzie szkoła główna podług ich woli, tj. niemiecka w wyższych klasach, z nauczycielami przez gminę szkolną Cieszyńską obieranymi, wtedy odłączą się i przystąpią do szkoły bezkonfesyjnej, w mieście założyć się mającej, lub dzieci swe do katolickiej a nawet żydowskiej posyłać będą. Głosy takie świadczą same o sobie, jak mało im zależy na wyznaniu, a przecie chcą mieć wpływ w zborze lub korzystać z niego. Boć za próżne pogrozki tego uważać nie można, acz się zbór niemi nie ustraszy. Ci coby tak postąpili, sami największą uczuliby szkodę.

Że takie rozterki w sprawie szkoły głównej jeszcze istnieją i takie uroszczenia pojawiać się mogą, — że przy tém gmina szkolna Cieszyńska przyjętą na siebie składki w ilości 400 złr. należycie nie uiszcza, na szkodę zboru, który jako ręczyciel za nią potrzeby szkoły głównej z kasy kościelnej zaspokajać musi, — przypisać to trzeba temu, iż przy zmienieniu szkoły ludowej na główną, aby umożliwić założenie seminarjum, działano z pośpiechem, i nie postępowano z potrzebną dokładnością i przezornością.

Jednakowoż uważmy: Aczkolwiek na pierwotném zebraniu gminy szkolnej d. 25. marca 1863, na którém uchwalono płacenie 400 złr. na szkołę główną, zesła się mała liczba członków, przecież w pierwszych latach płaciła cała gmina, i tém się faktycznie zobowiązała do uiszczania oznaczonej kwoty. Co do wybierania nauczycieli, to formalność tę orzekł następnie instrument fundacyjny, wyżej wspomniany, przez całe presbyterstwo i zastępstwo zboru a więc i reprezentantów gminy szkolnej uchwalony, i nikt przeciw niemu nie podniósł protestu. Jest to więc układ prawomocny.

Na rzeczony instrument fundacyjny musi się tedy zbor odwoływać w sprawie szkolnej. Na tej podstawie wspiera się także obecne presbyterstwo starając się sprawę szkolną doprowadzić do ładu. W tym celu przesłało ono miejscowościom do gminy szkolnej należącym swoje przedłożenia, aby skutecznie rzecz rozważyć i naradzić się mogły, ponieważ cała gmina szkolna nigdy w należnej liczbie się nie zesłała. Przedłożenia te presbyterstwa zawierają: 1) projekt stosowniejszej repartacji przyrzeczonych 400 złr.; 2) pro-

jekt co do wyboru nauczycieli, gdyż w tym względzie największa jest niejedność. Co do drugiego projektu, chce presbyterstwo wy badać, czyby gmina szkolna nie przystała na podział prawa wybierania nauczycieli, oraz na odstąpienie jój części szkoły głównej w zupełne utrzymanie, przez coby się wszelkim sprzeczkom na zawsze koniec uczyniło. W tym względzie myśl presbyterstwa jest taka: Ponieważ zbor ponosi blisko trzy czwarte części kosztów utrzymania szkoły głównej, a gmina szkolna jedną czwartą część, więc też zbor (czyli większe zastępstwo zboru) ma obierać trzech nauczycieli, a gmina szkolna jednego; że zaś zborowi głównie na wyższych klasach zależy, a gmina szkolna z niższych klas wyłącznie ma użytek, dla tego nauczycieli wyższych klas miałoby obierać większe zastępstwo zboru, a nauczyciela pierwszej klasy obierałaby i utrzymywała wyłącznie gmina szkolna.

Wyniku tych narad oczekuje presbyterstwo, i według tego przedłoży w swym czasie wnioski większemu zastępstwu. Presbyterstwo uważa załatwienie sprawy szkolnej za rzecz nagłą, i kładzie ją także jako taką na serce zastępców zboru, gdyż większe zastępstwo w imieniu zboru dało porękę za gminę szkolną co do płacenia przez nią 400 złr., a wszelka zwłoka w sprawie szkolnej prowadzi tylko do tego, że zbor za gminę szkolną dopłacać musi.

4. Rzecz o Seminarjum.

Ewangelickie szkoły Śląska naszego słynęły zawsze nad inne w szerokiej okolicy, a to temu, iż miały nauczycieli powiększej części celujących także nad innych. Szkołom i nauczycielom swoim zawdzięczali ewangelicy księstwa Cieszyńskiego większą oświatę od innych, a w skutek tego była i większa poradność i zamożność między nimi, co im nawet innowiercy powszechnie przyznawać zwykli. Bodajby ewangelicy śląscy, a zwłaszcza członkowie zboru Cieszyńskiego nie przeniewierzyli się téj chlubie!

Że takie szkoły i takich nauczycieli ewangelicy śląscy mieli, i że takięj pochwały używali, to przypisać należy gimnazjum ewangelickiemu w Cieszynie. Wszyscy prawie nauczyciele ukończali zwykle całe ówczesne gimnazjum t. j. 6 klas gimnazjalnych, a potem odbywszy ówczesny półroczny kurs pedagogiczny czyli preparandę, zajmowali posady nauczycielskie. Nauczyciele wychodzący indziej ze szkół normalnych lub następnie realnych, nie mogli im nigdy dorównać. Bo też wykształceniu gimnazjalnemu nie zrówna się wykształcenie w szkołach realnych nabyte. Wychowanie bowiem w szkołach realnych jest jednostronne, t. j. tylko dla pewnych zawodów życia przysposabiające, podczas gdy gimnazjum człowieka wszechstronnie wyrabia. Wprawdzie tak zwane nauki realne obszerniej wykładają się w szkole realnej niż w gimnazjum; lecz to nie zastąpi ogólnej wprawy do wiedzy ludzkiej, nie zachęca i nie uzdatnia do zapuszczania ducha na różne pola umiejętności. Nie wystarcza też, żeby nauczyciel początkowej szkoły

w niektórych tylko przedmiotach np. w geometrii albo fizyce taką celował wiadomością jak uniwersytecki professor, ani też to nie jest potrzebném. Ze szkoły ludowej wychodzą uczniowie jedni do gospodarstwa, drudzy do rzemiosła lub handlu, inni udają się do wyższych wielorakich nauk. Wszystkich tych ludzi przysposabia szkoła ludowa, wychowanie w niej musi tedy być ogólne, aby do wszelkich zawodów przygotowywało. A zatém i wykształcenie nauczyciela powinno być ogólne czyli wszechstronne. Temu celowi czyni zadość jedynie gimnazjalne wychowanie. I ewangelicy słąscy właśnie mają przykład i przeświadczenie, że nauka gimnazjalna najlepiej uzdalnia nauczycieli szkół ludowych.

Inną przyczyną, że szkoły ewangelickie w księstwie Cieszyńskim od dawna obfitsze owoce wydawały, było to, iż uczono w nich w języku ojczystym, polskim. W drugich szkołach uczono w narzeczu niemieckim, czeskim, lub wcale w języku niemieckim; nauka taka, niezrozumiała, mechaniczna, nie mogła się mocno zaszczeplić, i następnie ulatywała tém łatwiej z pamięci dorastających. I to jest dla przestrogi ważnóm. Jeżeli niektórzy mniemają, że ewangelików podnosiło to, iż w szkołach ich uczono także po niemiecku, to się mylą; bo w szkołach innego wyznania uczono więcej nawet po niemiecku, a przecież im to na korzyść tak nie wychodziło, jak ewangelikom nauka w mowie ojczystej. A więc zasługą szkół ewangelickich, i stąd największą korzyścią samychże ewangelików było: że w nich pielęgnowano naukę w swojskim zrozumiałym języku.

Gdy w roku 1849 nastąpiła reorganizacja szkół, zamienione zostały dawniejsze półroczne preparandy na dwuroczne. W dwurocznych preparandach tych uczą się przyszli nauczyciele jeografji, historii powszechnej, historii naturalnej, rachunków itd., a przy tém także właściwej metodyki, czyli sposobów, jak się różne te nauki dzieciom udzielać mają. To stało się dla gimnazjastów ewangelickich w Cieszyńie, chcących się poświęcić nauczycielskiemu powołaniu, bardzo niedogodném. Dawniej uczęszczali oni do gimnazjum, nie przerywając w niem swych nauk, a przy tém odbyli także półroczną preparandę, gdzie się uczyli właściwej tylko metodyki. Teraz muszą przerwać nauki gimnazjalne, a iść na dwuletni kurs do preparandy, w której po większej części powtarzają niedokładnie to, czego się już w gimnazjum uczyli a przynajmniej już wiedzieć powinni; w takim razie marnują czas i przez to niejeden popadł w próżnowanie. Wykładanie wymianowanych przedmiotów naukowych może być przydatném dla kandydatów nauczycielskich wychodzących z niższych klas realnych, ale nie dla gimnazjastów, dla których nie potrzebném jest już więcej, jak tylko wskazanie różnych metod nauczania i praktyka, a na to wystarczyłby krótszy jak dwuletni kurs. Nie wydaje się też to nowe urządzenie preparand a nawet i seminarjów odpowiedniém, jeżeli uważymy, że młodzian chcący się poświęcić stanowi nauczycielskiemu czyli kandydat nauczycielski, powinien posiadać potrzebne nauki ogólne już ze swój szkoły, a w preparandzie ma się uczyć tylko tego, co mu z osobna jako nauczycielowi wiedzieć trzeba, t. j. sposobu udzielenia nauki. Tak też jest i

przy innych stanach: ksiądz uczy się w teologii tylko teologicznych wiadomości; prawnikowi na uniwersytecie wykładają to tylko co się do sądenia lub rządzenia odnosi, a lekarzowi sztukę leczenia; potrzebną do tego ogólną naukę musi już ze sobą przynieść; rzemieślnik nawet uczy się w rzemiośle wyłącznie tego, co ma do rzemiosła potrzebne, a ogólne przygotowanie naukowe powinien już mieć. Dla czegoż tylko w wychowaniu nauczyciela ma być wyjątek? — Wykładanie ogólnie potrzebnych nauk w preparandach lub seminarjach wygląda jak określenie wiedzy nauczyciela pewnemi granicami i wytresowanie onegoż, żeby tylko w oznaczonym rozmiarze umysł swój rozwinał. Gdy prócz tego, przez takie urządzenie preparandy ewangeliccy kandydaci nauczycielstwa zmuszonymi zostali z niższych już klas gimnazjalnych występować, wzniciło to uzasadnioną obawę między ewangelikami, że ich nauczyciele z czasem będą mniej wykształconymi na szkodę dla szkół i ludu. To spowodowało osobliwie ewangelików w zborze Cieszyńskim, który najwięcej szkół liczy, że zaczęli rozmyślać o założeniu własnej preparandy lub seminarjum.

Gdy atoli w zborze Cieszyńskim zbytnie rzecz tę rozważano i dlatego przewlekano, przedbiegło go Bielsko, co wielką niechęć i zdziwienie sprawiło, jak o tém świadczy protokół presbyterstwa Cieszyńskiego z dnia 30. grudnia 1862 tak się wyrażający:

„Z cyrkularza wys. c. k. rady kościelnej w Wiedniu z d. 30. sierpnia 1862, mocą którego wszystkie zbory ewangelickie do składek na seminarz w Bielsku zawezwane zostały, dowiedziało się starszeństwo zboru Cieszyńskiego dopiero w tych dniach o myśli budo-

wania podobnego zakładu w Bielsku, również ze zboru w Bielsku już pod dniem 4. kwietnia 1860 od wys. c. k. ministerstwa pozwolenie do téjże budowy uzyskał. Gdy zaś postanowienia i uchwały względem budowy szkół i zakładów naukowych ewangelickich w myśl patentu z d. 8. kwietnia 1861 do ewangelickich zborów należy, a gdy starszeństwo zboru Cieszyńskiego uznało, iż dla seminarji ewangelickiej Cieszyn daleko lepszym i dogodniejszym miejscem będzie niż Bielsko: tedy na wniosek Dra. Cinciaily uchwalono podać do senioratu prośbę, aby sprawa o budowie seminarjum dla przyszłych nauczycieli szkół wiejskich oddana była poprzednio przygotowanemu rozpoznaniu i orzeczeniu wszystkich presbyterstw, ażeby aż do tego orzeczenia i tak jeszcze nierozpoczęta budowa seminarji w Bielsku zastawioną była, który to wniosek przez wszystkich obecnych członków starszeństwa jednomyślnie przyjęty i uchwalony został.“

Dopiero zajęto się gorliwie sprawą seminaryjną w Cieszynie. Większe zastępstwo na posiedzeniu d. 18. marca 1863 uchwałą swoją ofiarowało jeden z domów czynszowych zboru Cieszyńskiego na pomieszczenie seminarjum, postanowiono zamienić szkołę ludową na główną, i czyniono stosowne przedstawienia do władz kościelnych i rządowych. Wszelako wszystkie zabiegi zboru Cieszyńskiego i łączące się z tém oświadczenia innych zborów zostały bez skutku. Seminarjum Bielskie, a raczej szkoła główna i niższa-realna ze seminarjum, stanęło za pomocą ofiar i składek innych zborów.

Powszechnie jest uznanem, jak niegodne jest założenie tegoż seminarjum w Bielsku, nie tylko dla

ewangelików księstwa Cieszyńskiego ale i innych krajów. Niedogodności te wyluszczone zostały w swym czasie przez pisma drukowane, jakoto: „Podanie do starszeństwa zboru Cieszyńskiego. Drukiem Kornela Pillera we Lwowie 1862.“ — Tudzież: „Protest starszeństwa zboru ewangelickiego w Cieszynie przeciwko założeniu ewangelickiej seminarji w Bielsku, oraz powody, dla których taż seminarja w Cieszynie założona być powinna. Cieszyn 1863. Drukiem Karola Prochaski.“ — Dla tych niedogodności, jak prze-powiadano, ślascy ewangeliccy kandydaci nauczycielscy uczęszczają dotychczas do katolickiej prepa-randy w Cieszynie, a Czesi i Morawianie myślą o założeniu swego własnego seminarjum.

Lecz nietylko te niedogodności ma zbór Cieszyński na uwadze; baczy on przedewszystkiem na to: że nauczyciele wyszli z realnej szkoły Bielskiej nigdy nie nagrodzą mu nauczycieli wyszłych z gimnazjum, i dla tego seminarjum powinno być z gimnazjum Cieszyńskim złączone; — że ograniczone w seminarjum wychowanie a raczej wytresowanie do stanu nauczycielskiego, (jak to wyżej wspomnieliśmy), sprzeciwia się doświadczeniom i życzeniom zboru Cieszyńskiego i innych; — że jednostronnie w niemieckim tylko duchu kierowane wykształcenie kandydatów nauczycielskich w Bielsku zagraża zborom polskim, iż na przyszłość dostaliby nauczycieli szukających tylko posady, a nieprzywiązanych do ludu i dzieci, wśród których by żyli i działali, zaczęłaby nauka poszłaby opacznie, i nastąpiłby upadek ewangelictwa.

Zbór Cieszyński zatem nie może popuścić myśli założenia seminarjum u siebie, a spodziewać się śmie,

ze go inne zbory polskie Śląska należycie poprą, gdy rzecz tę rozważą. Presbyterstwo poda w swym czasie wnioski, jakoby to seminarjum w łączności z gimnazjum istnieć mogło, jak skoro okoliczności pozwolą, a zwłaszcza jak skoro sprawa szkoły głównej uporządkowaną będzie. To połączenie seminarjum z gimnazjum miałyby jeszcze i tę ważną korzyść, iż młodzieńcy odbywający kurs pedagogiczny nie musieliby przerywać nauk w gimnazjum, a w razie możliwości mogliby potem i do dalszych studjów udać się, podczas gdy wstąpieniem do innej preparandy zamykają sobie drogę do wyższych nauk. Tu napomyka się jeszcze, że zbor Cieszyński przyczynia się równie jak inne zbory do ugruntowania i utrzymania seminarjum Bielskiego składką roczną. Ponieważ urządzenie tegoż seminarjum w Bielsku nie odpowiada potrzebom zboru Cieszyńskiego ani innych zborów polsko-śląskich, niepodobna, ażeby się zbor Cieszyński do stałości tego datku zobowiązywał, a to tém mniej, gdy o założeniu swjej własnej szkoły nauczycielskiej myśleć musi, i gdy nawet i inne zbory tylko warunkowo swą zapomogę przyrzekły. Lepiej, żeby zbor Cieszyński oszczędzał, a wszelkie oszczędności nakładał na ułatwienie kandydatom nauczycielskim ukończenia całego nawet gimnazjum, lub na polepszenie płacy swych własnych nauczycieli, w tej myśli, że co na nauczycieli i naukę w szkole łoży, sowiec mu się powraca.

5. Alumneum.

Sprawą alumnejską nie mogło się jeszcze obecnie presbyterstwo należycie zająć, bo dotąd czas dla niego

był za krótki. Obecnie utrzymuje się w niém 35 uczniów gimnazjalnych, płacących rocznie po 60 zlr. wal. austr., sześciu przychodzi do stołu, dla których inna płaca ustanowiona.

Poruszona już myśl, żeby alumneum rozszerzonem zostało, iżby większa liczba uczniów, a osobliwie ze Śląska wsparcie znalazła, tak żeby więcej młodzieży ewangelickiej wyższym naukom poświęcać się mogło, leży na sercu presbyterów.

6. Szkoły wiejskie w obrębie zboru Cieszyńskiego.

Oprócz głównej szkoły czteroklasowej w Cieszynie liczy zbór Cieszyński 10 szkół ludowych wiejskich w obrębie swoim. Szkoły w Puńcowie, Końskiej, Żukowie, Grodziszczu i Kocobędzu powstały niedługo po ogłoszeniu patentu tolerancji, a więc po roku 1782. Szkołę Nieborowską założono około roku 1830; szkoły zaś w Hazlachu, Mistrzowicach, Olbracheicach i Gumnach po roku 1848. Nowe budynki szkolne zbudowano we wszystkich miejscach, gdzie szkoły nowe powstały, a krom tego w Grodziszczu i Puńcowie. Czynność dla szkół była w zborze Cieszyńskim w ostatnich dwóch dziesiątkach lat ze wszech miar uznania godną, zwłaszcza kiedy zważymy, że w niektórych miejscach wystawiono budowle przestronne i okazałe, w innych zaś nabyto ku szkole roli lub zrobiono fundacje na biblioteki lub inne potrzeby szkolne.

Ponieważ biblioteki szkolne nader ważnym są czynnikiem do wspierania nauki i szerzenia oświaty szkolnej, nie od rzeczy będzie wspomnieć, przy których szkołach zboru Cieszyńskiego takowe księgozbiorki pozakładano.

Pierwszy taki księgozbiorek powstał przy szkole Cieszyńskiej za staraniem nauczyciela Sliwki r. 1855, który nie tylko zebrał z darów nauczycieli i uczniów pierwsze środki do założenia jego, ale oraz wypracował statut, aby nim rozwój, użytek i byt biblioteki zapewnić. Statut ten uzyskał zatwierdzenie ówczesnych władz szkolnych, stał się podstawą, że się biblioteka ta z roku na rok pomnaża w pożyteczne dziełka dla dalszego kształcenia się nauczycieli, do czytania dla uczniów i użytku przy nauce szkolnej. Dotąd liczy 380 dzieł i obligację państwa na 50 złr. m. k. jako stały fundusz. Przy urządzaniu szkoły głównej wsparł rząd krajowy wzrost tejże biblioteki.

Przy szkole Mistrzowickiej położył nauczyciel Wałach pierwsze początki do księgozbiorku szkolnego, który za staraniem teraźniejszego nauczyciela J. Cholewy wzrasta, a przez fundację śp. Jerzego Folwarcznego obywatela z Mostów w kwocie 112 złr. w. a. znacznego doznał wsparcia.

Biblioteka przy szkole w Grodziszczu założona r. 1859 przez nauczyciela Drozda, liczy obecnie 280 dziełek i posiada fundusz w ilości 100 złr. powstały z darów i legatów zapisanych testamentami.

Początkom biblioteki założonej przy szkole w Końskiej przez nauczyciela Pinkasa r. 1862 przyszli w pomoc księgarze lwowscy pp. Wild, Milikowski i Jabłoński, którzy za przyczynieniem się tutejszego

rodaka piękny zbiorek książek dla niej w darze przysłali. Toż samo uczynili kilka lat później dla biblioteki szkolnej w Olbrachcicach na prośbę nauczyciela J. Buczka i innych przyjaciół szkolnych.

W Kocobędzu r. 1863 nauczyciel Gnida zebrał kilka dziełek i zrobił początek biblioteczki szkolnej. Szlachetny zamiar znalazł poparcie w szczodrości obywatela Mamicy, który obligację państwa na fundusz i kwotę pieniężną na zakupienie książek do biblioteki ofiarował.

Najnowsze usiłowania około założenia biblioteki szkolnej okazał nauczyciel Kolarczyk w Żukowie. I tu szczerę chęci znalazły wsparcie, bo cokolwiek zaczyna się użytecznego i dobru powszechnemu służącego, to i przy oporze i przeciwności, zyskuje przyjaciół i poparcie, usuwa trudności i osiąga cel zamierzony.

III. Majątek i fundacje zboru, oraz odnośne rachunki z ostatniego roku.

1. Nieruchoma własność kościelna zboru i rachunek kościelny z roku 1868.

Najcenniejszą własnością zboru ewang. Cieszyńskiego jest przede wszystkim wspaniała świątynia pod nazwą, „kościół Jezusa“ na wyższym przedmieściu przed Cieszynem. Około niego mieszczą się następujące posiadłości nieruchomości zboru:

dwa domy jednopiętrowe na mieszkania pastorskie;

dom na pomieszknię pisarza kościelnego;

dom na pomieszknię jednego wachtarza;

budynek gimnazjalny, jednopiętrowy, mieszczący dotychczas w sobie gimnazjum i szkołę główną, a mający teraz przejść w użytek zboru;

budynek alumnejski, dwupiętrowy, dla wsparcia potrzebujących uczniów gimnazjalnych;

nowy budynek gimnazjalny, trzypiętrowy, budowany się;

marownia na smętarzu, po za kościołem;

trzy domy czynszowe, z których dwa dwupiętrowe, a jeden jednopiętrowy;

budka dla wyprzedawania pieczywa;

smętarz i obszerny plac kościelny około kościoła;

ogrody, częścią w używaniu pastorów, organisty, pisarza kościelnego i wachtarzy będące, częścią na czynszowy użytek wydzierżawiane.

Wspomnieć wypada jeszcze, że z powodu budowania alumneum na nowém miejscu, musiano rozwalić dom kościelny Nr. 253 i nową szopę, na którą wyłożono do 1000 złr. Materiału z szopy użyto do budowy alumneum, i przyrzeczono wówczas za nią wynagrodzenie kasie kościelnej.

Dochód dla kasy kościelnej z tych posiadłości wpływa zatem z trzech domów czynszowych, budki i niektórych ogrodów. Domy te jednak nie są całkowicie wynajęte, ponieważ w nich zbór daje bezpłatne pomieszkania nauczycielom szkoły głównej i jednemu wachtarzowi. Potrzeby kościelne pokrywają się krom tego i innemi dochodami, jako to: odsetkami od oszczędzonych kapitałów, opłatą od ławek w kościele, mieszkowemi, pogrzebowemi i sypkowemi pieniędzmi, darowiznami itp.

Aby zborownicy dokładniej obznajomić się mogli z stanem kasy kościelnej, podaje się tu następujący

wyciąg z rachunku kościelnego za rok 1868.

Dochody.

1. Wedle rachunku wynosił stan kasy kościelnej z końcem roku 1867 w iściznach i gotowiznie . 7035 złr. 77 kr.

2. Czynsze z domów pod Nr. 249, 250, 251, 252, czynsz z budki i najem z zagród za r. 1868 . . .	1428	złr.	96	kr.
3. Odsetki od obligacyj rządowych i prywatnych	233	"	62	"
4. Pieniądze mieszkowe	1036	"	96	"
5. Za groby, podzwonne itp.	321	"	—	"
6. Opłata od ławek	1010	"	52	"
7. Pieniądze sypkowe	681	"	44	"
8. Darowizny i legaty	234	"	75	"
9. Dochody osobne	650	"	54	"
Dochodów suma 12633 złr. 56 kr.				

Wydatki.

1. Na potrzeby kościelne	146	złr.	08	kr.
2. Podatek gruntowy, domowy i z czynszów wraz z podatkiem gminnym	357	"	77	"
3. Ekwiwalent z posiadłości roczny	64	"	10	"
4. Salarje ks. pastorom, organiście, pisarzowi kościelnemu, stróżom kościelnym i płaca na szkołę .	1406	"	08	"
5. Koszta reparacyi kościoła i domów	640	"	06	"
6. Wydatki osobne, asekuracja, pensje, remuneracje, za kasę wertheimską itp.	893	"	98	"
Wydatków suma 3508 złr. 07 kr.				

Porównanie.

Dochód wynosi jak wyżej	12633	złr.	56	kr.
Wydatki zaś czynią	3508	"	7	"
Zostaje przemogi kas. z końcem r. 1868	9125	złr.	49	kr.

Przemoga ta wyszczególnia się jak następuje:

I. Obligacyj państwowych . . .	2521 złr. 57 kr.
II. Kapitałów na gruntach . . .	2641 „ — „
III. W długi gminy szkolnej . . .	782 „ 21 „
IV. W kasie oszczędności . . .	100 „ — „
V. W zaległościach . . .	212 „ 40 „
VI. W gotowiznie . . .	2868 „ 31 „

Więc razem jak powyżej 9125 złr. 49 kr.

2. Własność zborowa szkoły głównej i rachunek téjże szkoły za r. 1868.

Dla utrzymania szkoły ludowej a następnie głównej zboru Cieszyńskiego, utworzono ostatniemi czasy fundusz żelazny, który się składa: 1) z oszczędzonego od r. 1850 do 1860 kapitału w sumie 800 złr.; 2) z legatu Jana Klimisza z Cieszyna w sumie 330 złr.

Inne dochody na zapomogę téj szkoły, jako to z kasy kościelnej, z funduszu gimnazjalnego, z gminy szkolnej itp. wspomniano już na właściwem miejscu. Napomknięto już także o długi, który kasa kościelna ma do požądania od gminy szkolnej Cieszyńskiej.

Po tych uwagach stan kasy szkoły głównej wyjaśni się czytającemu przez następujący

wyciąg z rachunku szkoły głównej za r. 1868.

Stan majątkowy z końcem r. 1867 wynosi, a zwłaszcza:

Kapitałów prywatnych jako funduszu żelaznego	1130 złr. — kr.
Długu gminy szkolnej z roku 1865, 1866 i 1867	782 „ 21 „

Dochód.

Procenta w roku 1868 od powyższej		
iścizny żelaznej	61	złr. 80 kr.
Płat z kasy gimnazjalnej	282	" 60 "
Płaca z kasy kościelnej	270	" 88 "
Zapomoga z téjże kasy na 4 klasę na		
czas potrzeby	120	" — "
Płaca z kasy miejskiej	40	" — "
Opłata szkolna z czterech klas . . .	269	" 65 "
Płat na szkołę z Cieszyina i przedmieść	319	" 97 "
" z Bobrku	144	" — "
" z Mnisztwa	17	" 33 "
" z Sibicy i Błogocic	26	" 88 "
Dochodu razem	1553	złr. 11 kr.

Wydatek.

Salarjum nauczycielowi I. klasy . . .	250	złr. — kr.
" " II. klasy . . .	300	" — "
" " III. klasy . . .	350	" — "
" " IV. klasy . . .	400	" — "
Za kierownictwo szkoły	60	" — "
Reparacje i potrzeby	41	" 51 "
Zapomoga na opał 4 klas i szkoły		
niedzielnej	20	" 60 "
Wydatków razem	1422	złr. 11 kr.

Odbiwszy przychód od dochodu zo-		
staje gotówki	131	złr. — kr.
Kapitałów istnieje z końcem r. 1868	1130	" — "
Zaległość w gminie szkolnej z r. 1865,		
1866 i 1867	782	" 21 "

3. Fundacje zboru i odnoszące się do nich rachunki z roku 1868.

Historja zboru wyszczególnia znaczne imiona szlachečných dobroczyńców, którzy kościół ewangelicki i szkołę w Cieszyńie założyli i fundacjami zaopatrzyli. Potąd przychodzą mianowicie w rachunkach imiona tych zasłużonych osób. Z téj przyczyny, a osobliwie z wdzięcznej dla nich pamięci, jako też w celu zachęcenia potomności do naśladowania onych, podajemy obecnie wykaz fundatorów i ich fundacyj na różne stypendja w zborze przeznaczonych.

Wykaz fundacyj na stypendja i inne cele przy kościele ewangelickim w Cieszyńie, ułożony z listów fundacyjnych i testamentów.

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
1	Jan Jerzy Zierowski	14. kwietn. 1722	Dla dwóch szlacheckich synów ewang. religji w Cieszyńskiej szkole, z najbliższego krewieństwa fundatora	1500	—
2	Zygmunt Fröhlich	26. paźdz. 1720	Dla dwóch chłopców z pokrewieństwa fundatora w szkole ewang. Cieszyńskiej, a w braku takowych innym chłopcom z Bielska	1200	—
3	dto.	dto.	Dla ewang. ministerjum w Cieszyńie	400	—

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
4	Bernard Wacław Rostek	29. wrześn. 1716	Na zapomnienie alumnistów, szczególnie tych, którzyby na chórze usługiwali i „musicam vocalem“ urządzali	300	—
5	dto.	9. wrześn. 1729	Dla podniesienia salarjum tego nauczyciela ewang. szkoły Cieszyńskiej, który dziewczynki naucza	800	—
6	Jerzy Fryderyk swobodny pan Bludowski	30. listopad. 1729	Na wsparcie osoby ubogiej rodu szlacheckiego z rodziny fundatora augsb. konfesji	400	—
7	Eleonora Charlota swobodna pani Stolz urodzona hrabina Henkel	16. kwietn. 1750	Na utrzymanie wychowującego i uczącego się ubogiego dziecka przy Cieszyńskiej szkole ewang. augsb. wyznania	500	—
8	Benigna Elżbieta Wuttgenau urodzona Markłowska	28. maja 1757	Dla najuboższej i najpotrzebniejszej wdów kaznodziejskich, a gdyby takowej nie było, dla pozostałych dzieci	300	—
9	Pani Elżbieta swobodna pani z Kaliszów urodzona Petrócey	9. sierpnia 1774	Dla utrzymania ubogich, niedostatek cierpiących i wsparcia potrzebujących uczniów augsb. wyznania w		

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
10	Bogumił Rudolf Tschammer	2. czerwca 1778	szkole Cieszyńskiej bez względu na ich stan. Dyrekcja i rozporządzenie należy się do dziedziców fundatorki Dla biblioteki kościelnej augsb. konfesji	1000	—
11	dto.	20. marca 1779	Przy kupnie obligacji bankowej zyskano Dla dwóch krajomarcowych ewang. uczniów rodu szlacheckiego, a w braku takowych także ze stanu obywatelskiego	300	—
12	Panna Małgorzata Anna Skrzeńska	15. czerwca 1780	Dla dwóch ubogich ewang. synów, dobrych, pociągłych i pobożnych rodziców, którzyby w szkole Cieszyńskiej teologii uczyć się chęć mieli, zdolni do tego byli i zapomogi tej potrzebowali	1500	—
13	Panna Elżbieta Karolina swobodna pani z Kaliszów	4. lutego 1787	Celem utrzymania dwóch ubogich a pilnych ewang. uczniów, bez względu czy są szlacheckiego, mie-	1500	—

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
14	Joanna Helena Dorota Fabri urodz. Schubert	17. grudnia 1801	szczańskiego lub wieśniaczego stanu — szlachecy mają mieć pierwszeństwo Ubogim i potrzebującym uczniom w każdej klasie szkoły Cieszyńskiej ewangelickiej równym działem „na potrzeby szkolne“	950	—
15	Emeryk Karol Henryk swobodny pan Kalisch z Kisbiróce	17. kwietn. 1800	Dla zdolnego a uboższego studenta, który teologję na akademji studjuje	180	—
16	dto.	dto.	Dla ewang. szkoły w Cieszynie na stypendjum dla uboższego, pilnego i obyczajnego ucznia	1000	—
17	dto.	dto.	Dla tegoż celu . Kapitał z oszczędzonej gotowizny uzyskany w sumie . . .	m. k. 195	—
18	Panna Ernestyna z Bludowskich	21. czerwca 1816	Dla kościoła ewang. w Cieszynie na utrzymanie agenta w Wiedniu w sprawach kościelnych i religijnych, lub sprawy zboru prowadzącego . . .	1000	—

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
19	Panna Ernestyna z Bludowskich	21. czerwca 1816	Dla zapomożenia pastorów przy zborze Cieszyńskim na parę sążni drew, jeżeli gorzej stoją jak pastrowie na wsi — w przeciwnym razie na wsparcie wiekiem lub duchową słabością złamanego a do służby niezdolnego kaznodziei, profesora lub nauczyciela, albo ubogiej wdowy pō nich, a w braku tych warunków na premjum dla dwóch pilnych i moralnych uczniów przy gimnazjum i szkole Cieszyńskiej . . .	1000	—
20	dto.	dto.	Cieszyńskiemu ew. gimnazjum na lepszą płacę profesorów i pomoc alumneum, co jednak liczby 20 przekroczyć nie powinno	3000	— talarów prusk. kurantu
21	Jerzy Górniak dziedziczny pan z Toszonowic	21. wrześn. 1840	Na świece oltarzowe do jutrzni, dla pastorów, wynagrodzenie za grób familijny i do kasy kościelnej . .	1000	— m. k.

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
22	Jerzy Szurman z Cieszyzna	21. sierpnia 1847	Na wsparcie dwojga uczących się dzieci w szkole Cieszyńskiej najbliższych krewnych fundatora — a w braku takowych dla innych dwóch ubogich a pilnych uczniów . . .	800	—
23	Bogumił Kasperek dziedziczny pan z Błędowic	24. stycznia 1851	Na korzyść i wsparcie ubogich a pilnych dzieci w ewang. szkole ludowej w Cieszyźnie	533	33½
			Z procentów oszczędzonych kupiono obligację państwową 5% w sumie na . . .	105	—
24	Wdowa Franciszka Kisz z Cieszyzna	26. kwietn. 1854	Na wsparcie ubogiego, obyczajnego a pilnego ucznia gimnazjum ewang. Cieszyńskiego (Zarząd znajduje się w ręku dyrekcji gimnazjalnej.)	460	—
25	Wdowa Zuzanna Pinakas z Cieszyzna	22. sierpnia 1861	Na wsparcie ubogiego, moralnego a pilnego ucznia ewang. gimnazjum Cieszyńskiego . . .	200	—
26	dto.	dto.	Celem wsparcia ubogiego, obyczajnego a		

Liczba	Imię i nazwisko fundatora	Datum listu fundacyjnego	Przeznaczenie fundacji	Zapisana suma fundacyjna	
				r.	kr.
27	Jan Klimisz z Cieszyzna	24. kwietn. 1864	pilnego ucznia w szkole ludowej ewang. w Cieszynie 50 złr. za co kupiono z dodaniem kilku reńskich obligacji państwa na 5% w sumie Dla ewang. szkoły głównej zboru Cieszyńskiego na fundusz żelazny szkolny .	105	—
				330	—

Rachunki niektórych z tych fundacyj prowadzono osobno, niektóre zlano we wspólny fundusz stypendyjny. Według tego przedstawiają się, jak następuje:

Karola Henryka swobodnego pana z Kaliszów fundusz stypendyjny dla studentów.

Przychód.

Stan kapitałów i gotowizny wynosił
z końcem roku 1867 3676 złr. 3 kr.
Procentów weszło w roku 1868 . . . 164 „ 87 „
Razem . . . 3840 złr. 90 kr.

Rozchód.

Podatek dochodowy
od obligacji państwa
i marki na pokwito-
wanie procentów . . . 23 złr. 90 kr.

Stypendja studujace- mu teologię i czte- rem uczniom gimna- zjalnym	140 złr. — kr.	
	Razem . .	163 złr. 90 kr.
Stan z końcem roku 1868		3677 złr. — kr.
a) Obligacyj pań- stwowych . .	3202 złr. 50 kr.	
b) Kapitałów pry- watnych . . .	95 „ — „	
c) Gotowizny . .	379 „ 50 „	
	Razem . .	3677 złr. — kr.

* * *

*Fundusz wspólny stypendyjny różnych fundatorów
i fundatorek.*

Stan z końcem roku 1867	8738 złr. 6 kr.	
Procentów odebrano roku 1868 . .	347 „ 56 „	
	Razem . .	9085 złr. 62 kr.
Podatek i stęple na kwity	17 złr. 7 kr.	
Stypendja ks. pasto- rom	16 „ 80 „	
Stypendja nauczy- cielom	33 „ 60 „	
Stypendja 17 gimna- zjastom i choralis- tom	294 „ — „	
Inne wsparcia . .	18 „ 20 „	
	Razem . .	379 złr. 67 kr.

Odbiwszy wydatek od dochodu zostaje
majątku z końcem roku 1868 . . 8705 złr. 95 kr.

a) Kapitałów państwowych . . .	5750 złr. 94 kr.
b) Kapitałów prywatnych . . .	2420 „ — „
c) List fundacyjny jako przybytek	1050 „ — „
d) Gotówki . . .	535 „ 1 „
<u>Razem . . .</u>	<u>9755 złr. 95 kr.</u>

* * *

Fundusz panny Ernestyny z Bludowskich dla pastorów.

Stan funduszu z końcem roku 1867	
wynosił . . .	1645 złr. 11 kr.
Procenta odebrane w r. 1868 . . .	82 „ 15 „
<u>Razem . . .</u>	<u>1727 złr. 26 kr.</u>

Ztego wydano na po-	
datek i stęple . . .	4 złr. 30 kr.
Stypendja ks. pasto-	
rom . . .	79 „ 81 „
<u>Razem . . .</u>	<u>84 złr. 11 kr.</u>

Zostaje majątku na końcu r. 1868 . 1643 złr. 15 kr.

a) Obligacyj publi-	
cznych . . .	617 złr. 40 kr.
b) Kapitałów pry-	
watnych . . .	1025 „ 75 „
c) Gotówki . . .	— „ — „
<u>Razem . . .</u>	<u>1643 złr. 15 kr.</u>

* * *

Fundacja tejże fundatorki na agenta dla spraw religij-
nych i kościelnych.

Stan z końcem r. 1867	2575 złr. 20 kr.
Procenta za rok 1868	100 „ 98 „
<u>Razem . . .</u>	<u>2676 złr. 18 kr.</u>

Wydano na podatek i marki	5 złr. 29 kr.	
Za sporządzenie reje- stru podatków . .	25 „ — „	
Na iszczynę funduszu wyłożono	120 „ — „	
Na budowę alum- neum	192 „ 68 „	
	Razem . .	342 złr. 97 kr.
Zostaje przemogi z końcem r. 1868 .		2452 złr. 21 kr.
W obligacjach rzado- wych	822 złr. — kr.	
Na gruntach . . .	1359 „ 52 „	
W gotowiznie . . .	270 „ 69 „	
	Razem . .	2452 złr. 21 kr.

* * *

Fundusz B. R. Tschammera dla biblioteki kościelnej.

O téj bibliotece potrzebna jest szczególna wzmianka.

Biblioteka kościelna założona i uposażona kapitałem przez B. R. Tschammera, zarządzana była do roku 1865 przez ks. pastora G. H. Kłapsię. Po jego zaszłej śmierci poleciło presbyterstwo p. Śliwce odebranie rachunków i książek od rodziny nieboszczyka i prowadzenie ich przy udziale ks. pastora Żlika i profesora Gazdy. Śliwka ułożył rachunki za lata od 1859 do 1865, pościagał zaległe procenta, powyrównywał należitości i uporządkował tymczasowo książki w bibliotece. Zupełne uporządkowanie i ułożenie dokładnych katalogów nie jest pracą jednej osoby, ale stać się powinno przez wspólne siły, zwłaszcza, kiedy do biblioteki złożono wielką liczbę starych książek

szkolnych itp, któreby przebrać, mające jakąkolwiek wartość do katalogów zaciągnąć, niewarte zaś usunąć należało. Wedle zapisów liczy biblioteka do roku 1868 tomów i zeszytów 4410 i 34 rycin. Najcenniejsze dzieła tak niemieckie jak polskie pochodzą z najdawniejszych i najnowszych czasów. Rachunek tej fundacji za rok ubiegły jest następujący:

Stan z roku 1867	1365 złr. 14 kr.
Odsetki odebrane za rok 1868	68 „ 25 „
Razem	1433 złr. 39 kr.

Na zakupienie książek i oprawę wydało się 49 złr. 17 kr.

Remuneracja i potrzeby biblioteczne	17 „ 90 „
Razem	67 złr. 7 kr.

Pozostaje z końcem roku 1868 1366 złr. 32 kr.

a) W obligacjach rządowych	— złr. — kr.
b) W iszczynach na posiadłościach	1365 „ — „
c) W gotówce	1 „ 32 „
Więc sumą	1366 złr. 32 kr.

* * *

Fundusz stypendyjny dla uczniów szkoły głównej.

Fundusz ten nowo powstały posiadał z końcem roku 1867:

W iszczynie prywatnej	533 złr. 33 $\frac{1}{3}$ kr.
W obligacjach państwowych	210 „ — „
Razem	743 złr. 33 $\frac{1}{3}$ kr.

Procenta za rok 1868 czynią . . .	35 złr. 02 kr.
Wydano na stypendja uczniom itp. .	35 „ 02 „
Stan funduszu z końcem roku 1868:	
a) Kapitał prywatny	533 „ 33 $\frac{1}{3}$
b) Obligacje rządowe	210 „ — „
c) Gotowizna	— „ — „
Razem . . .	743 złr. 33 $\frac{1}{3}$ kr.

* * *

Fundusz gimnazjalny.

Z końcem roku 1867 było kapitałów	
razem	27597 złr. 51 kr.
Odsetków zaległych razem	852 „ 34 „
Do tego przybyła obligacja państwa	
r. 1868	150 „ — „
Procentów razem	1308 „ 38 „
Co czyni razem	29908 „ 23 „
Kapitałów wydano .	84 złr. 35 kr.
Procentów do urzędu	
podatkowego . . .	1725 „ 40 „
Razem więc .	1809 złr. 75 kr.
Wykaz funduszu w sumie	28098 złr. 48 kr.
Obligacyj rządowych	16979 złr. 16 kr.
Obligacyj prywatnych w mon. konw.	6310 „ 50 „
Obligacyj prywatnych w wal. austr.	100 „ — „
Obligacyj prywatnych w wied. wal.	4273 „ 50 „
Razem . . .	27663 złr. 16 kr.
W procentach zaległych i gotówce .	435 „ 32 „
Czyli sumą .	28098 złr. 48 kr.

Fundusz panny Ernestyny z Bludowskich dla alumneum.

Stan z roku 1867 a mianowicie:

W kapitałach publicznych	3563 złr. 70 kr.	
W kapitałach prywatnych	5525 „ 52 „	
Razem . .		9089 złr. 22 kr.

Procenta odebrane w

r. 1868 488 złr. 95 kr.

Wydano na podatek

i koszta 37 złr. 21 1/2

kr., a na zapomogę

alumnei 451 złr.

74 kr., razem . . . 488 „ 95 „

Stan z końcem roku 1868 jak wyżej 9089 złr. 22 kr.

* * *

Rachunek alumnejski.

Dochód.

Pozostałość kasowa z r. 1867 . .	11 złr. 9 kr.	
Zapomoga rządowa dla 35 alumnistów na r. 1868	1102 „ 50 „	
Płat od 35 alumnistów po 60 złr.	2100 „ — „	
Płat od 8 nadliczbowych po 80 złr.	512 „ — „	
Odsetki z fundacji p. Ernestyny z Bludowskich	451 „ 74 „	
Nadzwyczajne dochody	190 „ 85 „	
Dochodów razem	4368 złr. 18 kr.	

Rozchód

Na żywność dla alumnistów . . .	3334	złr.	84	kr.
Płaca służbie	139	"	14	"
Kominiarzowi	4	"	79	"
Drwa na opał.	61	"	80	"
Węgiel kamienny	151	"	78	"
Oświetlenie	82	"	62	"
Pranie bielizny	74	"	77 ¹ / ₂	"
Reparacja na i w alumneum . . .	58	"	60	"
Poprawa sprzętów	19	"	39	"
Na zakup słomy	17	"	15	"
Na zakupienie naczyń	12	"	29	"
Potrzeby kancelaryjne	13	"	32	"
Wydatki nadzwyczajne	396	"	87	"

Wydatków razem 4367 złr. 36¹/₂ kr.

Odtrąciwszy wydatki od dochodów zostaje nadwyżki
81¹/₂ kr.

4. Składki w zborze na wsparcie innych.

Acz zbór Cieszyński ostatnimi czasy znaczne nakłady czyni na swoje zakłady i potrzeby, pamięta on mimo to o uboższych zborach, wspierając je chętnie składkami. Wspomnimy tu jednak tylko jedną stałą składkę na Towarzystwo Gustawa Adolfa.

Zbieranie składek dla tego towarzystwa w Śląsku a więc i w zborze Cieszyńskim zaczęło się w r. 1862 za naleganiem seniora śląskiego. Już jednak z początku między samymi pastorami nie było wielkiej skłonności ku rzeczonemu towarzystwu, a więc też między zborownikami pojawiały się przeciwne zdania,

które poczęści dotąd nie zostały wyrócone. Zarzucono, że Towarzystwo Gustawa Adolfa upatruje głównie narodowo-niemieckie cele; że wspiera najwięcej niemieckie zbory, buduje im kosztowne kościoły, a innonarodowych wyznawców mniej uwzględnia; że zarząd jego z odprawianiem zjazdów jest nietylko kosztowny, ale i niestosowny. Na dowód powyższego zdania przytaczamy cyfry; i tak dało Towarzystwo na szkołę polską w Gumnach 57 tal., w Gutach 28 tal., na szkołę w Brennej 57 tal., a na szkołę niemiecką w Klein Bressel 1925 tal.; na alumneum Cieszyńskie 1345 tal., a na seminarjum Bielskie 6777 tal. To też podobno jest powodem, że udział w składkach dla tego Towarzystwa coraz więcej stygnie i zmniejsza się.

Zakończenie.

Członkowie zboru Cieszyńskiego! Otóż przedstawione wam są sprawy zboru, abyście je dokładnie pojmować i wyrozumiewać, a według tego też rzetelnie dobro zboru popierać mogli. Z tego przedstawienia utworzyło się dziełko na pozór obszerne, choć przecie treściwie ułożone.

Musiano tę pracę przedsięwziąć, aby potrzeby i dolegliwości zboru należycie zobrazować, a zasoby jego uwydatnić, tak, żeby każdy zborownik mógł sobie wyrobić jasne zdanie o toczących się sprawach zboru. Musiano przedsięwziąć tę pracę, aby jawnie wykryć i odsłonić, co ostatniemi czasy zbór zaniepo-

kajało, bo odkrycie i poznanie takie jest najpierwszym krokiem do naprawy. Musiano wydać to dziełko i dla innych zborów, aby poznały, że przeciwności na zbor Cieszyński spadające i na niekorzyść jego między drugimi zborami rozgłaszane nie są jego winą; zbor jednak nie uległ im i stoi statecznie.

Przedewszystkiém jednak celem téj książeczki jest: żeby zborownicy swój zarząd zborowy należycie prowadzić umieli; żeby postanowienia większego zastępstwa godnie oceniali i wykonania presbyterstwa słuszenie kontrolowali. Tak, — słusznój, dojrzałej kontroli pragnie presbyterstwo, więc chce, żeby i jego własne czynności ściśle badano, lecz życzy sobie, żeby to czyniono sprawiedliwie, w duchu chrześciańskim, a nie powodowano się jakowemi podszeptami.

Zbor Cieszyński nie ma jedynie swoje wyłączne sprawy kościelne na pieczy, jak inne zbory; ale utrzymuje zakłady i fundacje, które służą również ku użytkowi i korzyści nietylko drugih zborów śląskich, lecz także całego państwa. Więc zarząd jego o tyle jest trudniejszy, i powinien być rozważny a własna kontrola jego jak najściślejsza. To jedynie możebném jest przez zupełne obznajomienie się z jego sprawami.

Jeżeli w tém sprawozdaniu z obecnego stanu zboru jeszcze jakie zachodzą niedokładności, starać się będzie presbyterstwo, by takowe następnie uzupełnionemi lub sprostowanemi zostały.

Przyjmijcie zatem zborownicy niniejszy Pogląd na stan zboru naszego z tym umysłem, aby się z sprawami zboru jak najzupełniej obznajomić, oraz i z tą dobrą wolą, z jaką się wam podaje.

Dodatki.

I.

Porządek odbywania spraw przy kościele
ewangelickim w Cieszyńcu.

Za zgodą i porozumieniem obydwóch pastorów ustanowiło presbyterstwo z początkiem roku 1867 następujący porządek:

1. Wedle istniejących przepisów kościelnych przyjmowane będą do konfirmacji dzieci tylko w 14. roku życia. Przy zapisie winny się wykazać świadectwem szkolném.

2. Osoby wstępujące w stan małżeński powinny, jak zwyczajem bywało, przychodzić na naukę tylko w piątek przed południem, ponieważ egzaminy ich w ten czas odbywać się będą. Osoby takie, z wyjątkiem wdowców i wdów, składać mają świadectwo szkolne i wyrobić sobie zaraz potrzebne listy rodne lub świadectwa śmierci, aby jedną drogą wszystko wykonały, czego im potrzeba, a powtórniem chodzeniem czasu nie marnowały.

3. Listy rodne i ślubne i akty zejścia do wszelkiego innego użytku, wydawane będą we środę i sobotę w godzinach przedpołudniowych do 2 godziny popołudniu.

4. Chrzty odbywać się będą około południa do pierwszej godziny popołudniowej; — śluby zaś do 4. godziny popołudniu i należy o nich poprzednio uwiadomić.

5. Pogrzeby w mieście zwykle o trzeciej godzinie z południa odbędą się.

6. Wyrażono życzenie, ażeby do chorych, żądających wieczery Pańskiej, ile możliwości z rana księży wzywano.

Porządek ten ogłoszeniem z kazalnicy zborowi do wiadomości podanym został.

II.

Porządek postępowania przy zarządzie i rozdawaniu ławek kościelnych.

Ponieważ w zborze Cieszyńskim liczba zgłaszających się osób i rodzin o nabycie siedziska czyli ławki w kościele z roku na rok się zwiększa, a mimo najlepszych chęci presbyterstwo życzeniu ich zadosyć uczynić nie może, gdyż nadbytnich dobrych siedzisk w kościele nie masz, a na jedno opuszczone czasem siedzisko zaraz wiele osób się zgłasza i zapisuje; ustanowiło presbyterstwo następujący porządek, wedle którego na przyszłość przy zarządzie i rozdawaniu ławek kościelnych postępować należy:

§. 1. Regulą będzie, że pojedyncze, swobodne osoby, mogą mieć tylko jedno siedzisko, a jedna rodzina tylko jedną lub dwie miary ławki posiadać może. Trzecia miara może się jój tylko w razie, gdyby za liczną była, za osobném przyzwoleniem presbyterstwa udzielić.

§. 2. Po śmierci ojca następuje jego wdowa, a po niej jego dzieci w posiadanie ławki.

§. 3. Kto się ze zboru Cieszyńskiego do innego zboru na stałe mieszkanie wynosi, traci siedzisko w kościele Cieszyńskim, a choćby w zborze tym i grunt posiadał, albowiem ławki potrzebuje osoba a nie posiadłość. To nie uwalnia go jednak od ponoszenia podatków zborowych, gdyż podatek płaci się z posiadłości a nie z osoby.

§. 4. Kto ławkę posiada, powinien też i sypkę płacić wedle przemożenia swego.

§. 5. Opuszczone lub zadłużone miejsca rozdawają członkowie komitetu ławkowego. Komitet ten założy listę zgłaszających się o ławki, i wedle daty zgłoszenia się opróżnione miejsca rozdawać będzie, przy czém na osoby starsze i o kościół zasłużensze wzgląd mieć należy. W ogóle wyraża się postanowienie, żeby w tym względzie rozważą, sumiennością i chrześcijańską miłością się kierowali i pokoju upatrywali. Doświadczenie bowiem uczy, że czém więcej się ławkami rusza i zmienia, tém więcej powstaje żądań i wymagań.

§. 6. Samowolne rozdawanie ławek między pojedynczemi osobami zboru działać się nie może, wyjąwszy, że ojciec lub matka ustępuje siedziska synowi lub córce, lub na odwrot, co jednak z zawiadomieniem komitetu ławkowego nastąpić winno.

§. 7. Repartycje do wybierania ławkowych i sypkowych pieniędzy należy w przeciągu miesiąca października roku każdego deputowanym rozdać, a ci powinni te pieniądze do końca roku całkowicie do kasy kościelnej oddać.

§. 8. Ktoby w tym terminie na wezwanie deputowanego ławki nie opłacił, a ktoby należitości tej za wtórem upomnieniem deputowanego do końca marca nie uiścił, traci prawo posiadania nieopłaconej ławki. Przyjmujący takie siedzisko powinien zaległość zapłacić.

§. 9. Ogólne wyższenie lub niższenie ceny ławek, tylko na przedstawienie presbyterstwa przez uchwałę większego zastępstwa nastąpić może.

§. 10. Żony ks. pastorów, żona organisty, pisarza kościelnego, nauczyciele szkół zborowych, żony wachtarzy i deptacza miechów posiadają jak dotąd po jednem siedzisku bezpłatnem razem 20 miar.

§. 11. Zazalenia i spory ławkowe pomiędzy pojedynczemi członkami zboru, należą do załatwienia komitetu ławkowego, — inne zaś do sekcji kasowej, a gdyby ich ta załatwić nie czuła się powołaną, do zgromadzenia presbyterjalnego. Atoli wyraża się życzenie, żeby wszystkie sprawy ławkowe w cichości i zgodzie się odbywały a zanoszenia sporów unikano, by niemi czasu posiedzeń presbyterstwa nie zabierać, a innym sprawom uszczerbku nie czynić.

Uchwalono w presbyterstwie ewang. zboru Cieszyńskiego na posiedzeniu dnia 13. marca 1869 roku.

III.

Wypis z tabeli kościoła ewangelickiego w Cieszynie za czas
od roku 1859 do 1868.¹⁾

W roku	Pobłogo- sławiono mał- żeństw		Urodziło się dzieci				Umarło osób		Konfirmo- wano		Przy- stępo- wało do ko- munji osób	Liczba dusz zboru	Przeszło z religii				Urodziło się					
			ślubnych		nie- ślubnych								ewangel. na katol.		z katolick. na ewang.		więcej	mniej				
	jednej wiary	miesza- nych	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	męzkich	żeńskich	chłopców	dziewcząt			osób męzkich	osób żeńskich	osób męzkich	osób żeńskich	niż umarło					
1859	89	—	233	203	48	36	184	162	115	128	22586	11681	2	6	8	6	174	—				
1860	86	2	217	206	27	27	174	146	95	110	21750	11835	3	5	1	2	157	—				
1861	84	3	179	205	31	24	162	168	74	83	20674	11942	2	3	1	2	109	—				
1862	111	2	196	191	14	17	156	132	134	106	21685	12067	—	8	1	2	130	—				
1863	122	3	252	238	22	32	183	170	110	146	21026	12014 ²⁾	1	9	4	2	191	—				
1864	115	8	152	205	22	24	189	190	159	135	20740	12228	—	4	1	2	124	—				
1865	130	6	230	227	24	27	194	181	143	102	23432	12356	3	2	1	4	133	—				
1866	80	4	226	246	30	33	250	235	113	143	23855	12046 ³⁾	1	1	2	—	50	—				
1867	137	5	229	218	19	17	174	170	49	29	22319	12189	—	2	2	4	139	—				
1868	115	8	224	237	29	19	183	170	97	99	25071	11556 ⁴⁾	1	2	2	6	156	—				

¹⁾ Obacz Historją wiary ewang. w Śląsku austr. dla porównania poprzedniego dziesięciolecia. ²⁾ Po odpisaniu 150 dusz do zboru Orłowskiego. ³⁾ Po odliczeniu 360 dusz do zboru Skoczowskiego i Ligockiego.

⁴⁾ Wedle popisu w pojedynczych miejscowościach czyli wsiach zboru z roku 1868.

IV.

Wyciąg z tabeli szkół ludowych ewangelickiego zboru Cieszyńskiego za rok szkolny 1868.

Miejsce szkoły	Liczba dzieci do szkoły obo- wiązanych			Liczba dzieci do szkoły ucze- szczających			Liczba młodz. do szkoły nie- dzielnej obo- wiązanéj			Liczba młodz. na naukę nie- dzielną przy- chodzącéj			Imiona nauczycieli
	chłopców	dzievcząt	razem	chłopców	dzievcząt	razem	chłopców	dzievcząt	razem	chłopców	dzievcząt	razem	
Cieszyń	102	50	152	104	50	154	41	10	51	41	5	46	A. Wałach, R. Liberda, J. Śliwka, A. Behschnitt
Puńców	30	46	76	35	42	77	17	10	27	8	6	14	Jan Szygut
Końska	61	61	122	56	62	118	15	15	30	10	8	18	Adam Pinkas
Niebory	83	57	140	72	62	134	34	25	59	17	14	31	Jerzy Broda
Żuków	96	85	181	85	75	160	44	48	92	18	22	40	Jan Kolarczyk
Mistrzowice	44	51	95	49	52	101	16	25	41	16	17	33	Jerzy Cholewa
Grodziszczce	58	55	113	53	49	102	22	26	48	11	14	25	Jan Drzód
Olbrachcice	47	43	90	47	43	90	24	25	49	24	25	49	Jan Buczek
Kocobędz	29	41	70	34	30	64	8	16	24	7	9	16	Franciszek Gnida
Hazlach	50	59	109	50	59	109	20	23	43	20	23	43	Jan Branczyk
Gumna	45	48	93	37	41	78	16	14	30	7	8	15	Jerzy Sztwiertuia
Razem	645	596	1241	622	565	1187	257	237	494	179	151	330	

V.

Porządek przy nadawaniu stypendjów uczniom ewangelickiego gimnazjum Cieszyńskiego i choralistom.

§. 1. Stypendja nadawane będą na rok jeden. Od-
bierającym służy prawo ubiegania się co rok o nowe
nadanie.

§. 2. Prowadzący rachunki stypendyjne przedłoży
corocznie najpóźniej do końca października presbyter-
stwu spis rozdać się mających stypendjów, a presby-
terstwo oddaje takowy dyrekcji gimnazjalnej celem
ogłoszenia uczniom przybiciem na tablicy rozporządzeń
szkolnych.

§. 3. Podane prośby o stypendja zbierze prowa-
dzący rachunki w przeciągu miesiąca listopada i
przedłoży presbyterstwu do rozrządzenia.

§. 4. Presbyterstwo wybierze komitet z pięciu do
przejrzenia i ocenienia podań i ułożenia tabeli peten-
tów z dodaniem motywów przemawiających, komu i
które stypendjum nadać by się mogło.

§. 5. Wnioski te zbada ostatecznie presbyterstwo
i orzecze nadanie stypendjów.

§. 6. Przy udzielaniu stypendjów, w myśl posta-
nowienia fundatorów ile możności uwzględniać należy
krajowców, a pomiędzy niemi tych, którzy się do
nauki języka polskiego z pilnością przykładają, aby
kiedyś czy to w powołaniu nauczycielskiem lub ka-
znodziejskiem, czy też w innym zawodzie, kościołowi i

krajowi i ludności Śląska skutecznie służyć i dobro powszechnie wspomagać mogli.

§. 7. Przy stypendjach dla choralistów wspomnieć należy w ogłoszeniu o obowiązkach z niemi połączonych. Stypendja te oznaczone na stałą liczbę dziesięć, wynoszące rocznie po dwadzieścia, piszę wyraźnie 20 zhr. wal. austr., mogą być udzielone i uczniom szkoły głównej, o ile obowiązkowi zadosyć uczynią są zdolni.

§. 8. Alumnisci wyjęci są w ogóle od udziału w pobieraniu stypendjów, a to z powodu, że już jako takowi znakomitego wsparcia są uczestnikami — pobiera bowiem każdy z nich,

- 1) roczną zapomogę rządową w ilości 31 zhr. 50 kr.
- 2) procent od iścizny alumnejskiej około 10 zhr.
- 3) swobodne mieszkanie i korzyści gospodarstwa alumnejskiego i dozoru w wartości rocznej około 20 zhr. tak, że każdy alumnista rocznie więcej niż 60 zhr. w. a. wsparcia doznaje, podczas kiedy inni ubodzy uczniowie gimnazjalni, zwłaszcza krajowcy, oprócz małych stypendjów żadnego wspomóżenia nie odbierają, przeto uszczuplanie stypendjów przez alumnistów byłoby niesłusznem i przypuszczonem być nie powinno.

§. 9. Wypłata stypendjum nastąpić może uczniowi tylko w przytomności ojca, opiekuna lub jego zastępcy, albo też w obecności jednego z nauczycieli lub mieszkanka dającego, za pokwitowaniem. —

Porządek powyższy przyjęty i uchwalony został w posiedzeniu presbyterstwa ewang. zboru Cieszyńskiego dnia 20. maja 1868 roku.

VI.

Prośba do ministerstwa o uwzględnienie
praw języka polskiego jako też i czeskiego
na ewang. gimnazjum w Cieszynie.

Wysokie c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia!

Nowa era zabłysła dla Austrii z objęciem steru
spraw państwowych przez obecne ministerstwo, a
prawa zasadnicze napełniły serca wszystkich ludzi,
miłujących wolność, otuchą i nadzieją, prawych zaś
obywateli przekonaniem, że odrodzona Austrija po
doznanych klęskach zyska na drodze konstytucyjnej
należącą jej potęgę i uszczęśliwi swe ludy. Uczuciem
tém przejęci, i my reprezentanci zboru ewangelickiego
Cieszyńskiego, jako prawi ewangelicy i miłośnicy
rzetelnego postępu, wierni zasadom położonym przez
reformację, zwróciliśmy i w téj nowój erze, jak to
zwykliśmy czynić od wieków, przedewszystkiém
uwagę naszą na szkołę. Wedle nowego prawa, szkoła
została oddzieloną od kościoła, lecz my jako ewan-
geliccy obywatele, nie jako korporacja religijna, i jako
założyciele istniejącego w Cieszynie od r. 1709 gimna-
zjum ewangelickiego, poczuwając się do obowiązku
względem rzeczzonego gimnazjum na zasadzie wspól-
ności patronatu, jaki nad tą szkołą mamy wraz z Wy-
sokim Rządem, co wykazuje dokładnie dokument z
r. 1850, a przedewszystkiém jako ojcowie i Ślązacy,
zwróciwszy uwagę na tutejsze gimnazjum ewangie-
lickie, widzimy się w potrzebie zaniesienia do Wy-
sokiego Ministerstwa na zasadzie art. 11, 15, 17 i 19,

praw zasadniczych, wskutek uchwały presbyterjalnej z dnia 5. sierpnia 1868 następującej prośby:

1. aby w gimnazjum ewangelickiem Cieszyńskim jako jedynem dla krajów niemiecko-słowiańskich, języki polski i czeski wykładane były w takiej samej liczbie godzin i z tym samym obowiązkiem i uprawnieniem, jak język niemiecki, i żeby postępy uczniów słowiańskich w języku niemieckim z tąż wyrozumiałością oceniano jak postępy uczniów niemieckich w języku polskim lub czeskim.

2. aby dla uczniów narodowości polskiej, w języku polskim, dla innych zaś Słowian w języku czeskim, dla Niemców w niemieckim nauka religii wykładaną była.

3. aby przy wykładzie przedmiotów matematycznych i przyrodniczych, wykładanych w języku niemieckim, wyrażenia techniczne mianowano po polsku i po czesku.

4. aby w gimnazjalnym programie zadań i wypracowań piśmiennych, wykazywano takowe także odnośnie do języka polskiego i czeskiego.

5. aby umieszczano w programach rozprawy naukowe profesorów języka polskiego i czeskiego.

6. aby w stosunku wpłat szkolnych pobieranych od uczniów narodowości polskiej i czeskiej, zakupywano do biblioteki gimnazjalnej dzieła naukowe w języku polskim i czeskim.

Słuszną i legalną tę prośbę naszą, motywujemy w następujący sposób:

Ad 1. Już założyciele szkoły Cieszyńskiej, czcigodnej pamięci ojcowie nasi, uznawali potrzebę nauczania w tutejszej szkole języka krajowego, czego do-

wodzi znajdująca się w archiwum kościelném ustawa szkolna, wypracowana dla będącej w mowie szkoły przez pastora Steinmetza w r. 1723. Czytamy tam między innemi: „Między językami, których młodzieży w szkole uczyć należy, niemasz zaiste potrzebniejszych, jak język krajowy.“ Na Śląsku językiem krajowym ludu, jest język polski, a potrzebę pielegnowania tego języka i w gimnazjum, wskazują potrzeby miejscowe jak: *50,000 dusz narodowości polskiej liczący kościół ewangelicki na Śląsku, 48 szkół ludowych czysto polskich i 13 zborów ewangelickich*, których kaznodzieje obowiązani są miewać kazania i odbywać wszelkie czynności religijne w języku polskim. Nauczyciele rzeczonych szkół ludowych i kaznodzieje zborów pobierają nauki w gimnazjum; jeżeli więc nie nauczają się tu gruntownie i wedle zasad naukowych języka polskiego — narażeni są na to, iż prosty chłop jest w stanie wyrzucać im niewiadomość języka krajowego.

Daléj — stosunki nasze społeczne i ekonomiczne, zmuszają nas do szukania utrzymania w Galicji, gdzie synowie nasi znajdują pomieszczenie w handlach, księgarniach, aptekach itp. Pierwszym warunkiem, który stawiają w Galicji mającym być przyjętemi na naukę do handlów, jest znajomość języka polskiego. Dzieci więc nasze, nie nauczywszy się w gimnazjum języka polskiego, nieraz w późniejszym swym wieku czynią nam wyrzuty z powodu zaniedbania tegoż języka na gimnazjum.

Nakoniec wykazy gimnazjalne od r. 1860 do 1868 inclus. wyliczają zapisanych *Polaków 967, Czechów 444 Żydów 212, Niemców 201*, tymczasem dotąd język polski był wykładany uczniom V. VI. VII. VIII. klasy

społem i podobnież uczniom III. i IV. klasy. Czy przy podobnej metodzie mogła być mowa o jakimś takim nauczaniu języka polskiego lub czeskiego, łatwo osądzić może każdy pedagog.

Ad 2. Że nauka religji powinna być wykładaną Niemcom w języku niemieckim, Polakom zaś i Czechom w ich ojczystym języku, sądzimy, iż na to nie potrzeba dowodów. U nas ewangelików, religja nie polega na zewnętrznych formach, ale na wewnętrznym przekonaniu. Przekonania budzą się przez nauczanie. Dzieci nasze w dzieciństwie uczą się religji z ust polskich matek, słyszą pieśni religijne śpiewane po polsku, katechizmu uczą się po polsku, nabożeństwa kościelne i domowe odbywają się w języku polskim — tylko w gimnazjum słyszą naukę religji, najświętszą i najważniejszą dla człowieka naukę, wykładaną w języku dla nich obcym. Że wykład religji, chociażby pod względem metody najlepszy, skoro się dzieje w języku obcym, nie może wpłynąć na serce, że wykład taki zamienia się w mechaniczne uczenie na pamięć, że zabija dziecięce uczucia religijne — moglibyśmy stwierdzić to faktami. Nie czynimy tego, przekonani, że Wysokie Ministerstwo uzna krzywdę, jaką dotąd ponosiliśmy, i w interesie państwa, w interesie moralności nakaze wykład religji wedle naszej propozycji.

Ad 3. Dawanie nomenklatur przy wyrażeniach technicznych w języku polskim i czeskim, bynajmniej nie utrudni wykładu, a stanie się dla uczniów w późniejszych ich stosunkach, jako urzędników, przedsiębiorców itp. nader pożytecznym, gdyż dla swego otoczenia zrozumiałymi uczynić będą się mogli.

Ad 4. i 5. Zamieszczanie w programatach gimnazjalnych tematów zadawanych wypracowań piśmieniowych w języku polskim i czeskim, oraz zamieszczanie rozpraw professorów wzmiankowanych języków byłoby logicznem następstwem zaprowadzenia porządnego wykładu rzeczonych języków i świadectwem publicznem dla rodziców, iż język polski i czeski są należycie wykładane.

Ad 6. Ponieważ już obecnie znajdują się w bibliotece dzieła polskie i czeskie z darów dobroczynnych, koniecznością jest, aby dalszy rozwój téjże biblioteki odpowiadał potrzebom uczniów i nie zależąc od łaski pewnych osób, z funduszków gimnazjalnych był zaspokajany, to jest, aby potrzebne dzieła zakupywane być mogły w sposób systematyczny.

Oto minimum prośb naszych; sądzymy jednak, iż to, o co tu prosimy, nie ograniczy Wysokiego Ministerstwa w konsekwentnem i sprawiedliwem rozwinięciu art. 19. praw zasadniczych odnośnie do gimnazjum ewang. Cieszyńskiego.

Co do religji, ponieważ zaszłaby potrzeba systemowania posady drugiego katechety, nadmieniamy: iż obecny katecheta zna dokładnie język czeski i może w nim wykładać religję, szłoby więc tylko o katechetę polskiego. Sądzymy, iż Wysokie Ministerjum, przez wzgląd na rzecz tak ważną, zechce wyjednać fundusz na płacę katechety drugiego, jak to ma już miejsce w gimnazjum katolickiem Cieszyńskiem.

Przekonani o sprawiedliwości Wysokiego Ministerstwa, ufni, iż zasady wypowiedziane w prawie zasadniczem zostaną wykonane, napelnieni wiarą, iż Wysokie Ministerjum chce, aby prawa konstytucyjne

któremi uszczęśliwione zostały ludy Austrii, weszły w życie, mamy tę niepłonną nadzieję, iż niniejsza prośba nasza znajdzie przychylne uznanie.

Oczekując rychłej odpowiedzi, piszemy się wiernymi zwolennikami Wysokiego ces. król. Rządu.

Cieszyn dnia 9. września 1868.

Następują podpisy presbyterstwa.

Sprawozdanie

z posiedzenia większego zastępstwa zborowego, odbytego dnia 23. maja 1869.

Przedmioty obrad:

1. Po zagajeniu posiedzenia modlitwą i przemówieniem przez przewodniczącego ks. dr. L. Otto, odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przedłożył sekretarz p. Sliwka sprawozdanie z r. 1868 podnosząc główne wypadki w zarządzie zboru i wskazując na rozwój i kierunek spraw kościelnych i szkolnych.

2. W myśl wniosku presbyterstwa, przedstawionego przez p. Stalmacha, uchwaliło większe zastępstwo co następuje:

I) Wskutek powtarzających się żądań ze strony władz rządowych, aby fundusze gimnazjalne będące własnością zboru, oddane zostały rządowi, — uchwała większe zastępstwo zborowe, opierając się na zastrzeżeniach zborowych przy oddaniu gimnazjum uczynio-

nych i na §. 4 i 42 ustępie 7. ustawy kościoła ewangelickiego z dnia 23. stycznia 1866, że rzeczony majątek gimnazjalny nie ma być wydany.

II) Stosownie do ustawy kościelnej z d. 23. stycznia 1866, §§. 3 i 42, większe zastępstwo zboru uchwała: że udzielone w roku 1864 pełnomocnictwo dla komitetu obranego do traktowania z rządem w sprawie gimnazjalnej znosi się i ponownie nie wydaje się.

3. W sprawie budowy gmachu gimnazjalnego wyłuszczył sprawozdawca sekcji budowniczej p. Szygut, jako na dokończenie tego gmachu potrzeba jeszcze 10,000 złr. i w jaki sposób je presbyterstwo zebrać umysliło i postanowiło. Sprawozdanie to brzmi:

Kiedy w roku 1866 rozpoczęto z wysokim rządem sprawę o budowie gimnazjum, przyrzekł zbor dać plac pod budowę, i zobowiązał się, że będzie się starał o materiał budowlany, o dowóz cegieł, kamienia, piasku, drzewa; że będzie dostarczał potrzebnej roboty ręcznej, i że na koniec przyczyni się także składką pieniężną, jako też się zajmował zbieraniem składek na wsparcie tego budowania.

Rząd zaś przyrzekł ofiarować na ten cel 28,000 złr. i wypłacać takowe w dwóch ratach po 10,000 złr., a na trzecią ratę 8000 złr., według miary postępu i dokonania budowli.

Ażeby można było rozpocząć budowę, presbyterstwo postanowiło za uchwałą większego zastępstwa, prosić zborowników o zaliczkę na budowę w ilości 8000 złr., którą to zaliczkę zborownicy chętnie dali, i będzie im zwrócona z ostatniej rządowej raty. Tak podjęło się przeszłe presbyterstwo budowy nowego gimnazjum; prowadziło i kierowało nią aż do czasu, gdy po no-

wym wyborze obecne starszeństwo sprawy zborowe przyjęło.

Według złożonych zapisów i rachunków wyłożyło przeszłe presbyterstwo na budowę gimnazjum w gotowiznie 22,168 złr. 8 kr., którą kwotę pokryto ośmiutysięcową pożyczką, pierwszą dziesięciutysięcową ratą rządową i drugą przeszło czterotysięcową pożyczką od zborowników.

Obecnemu starszeństwu zostawiło gotowizny do budowy gimnazjalnej sumę 267 złr. 19 kr., lecz oraz i kilka rachunków do zapłacenia wynoszących przeszło 2000 złr. Obecne presbyterstwo musiało też spłacić na zaciągniętą pożyczkę z wtórej raty rządowej 4520 złr. ponieważ tę sumę przeszłe presbyterstwo bez pozwolenia większego zastępstwa pożyczło, a pozostaje jeszcze do spłacenia zborownikom udzielona przez nich zaliczka w sumie 8000 złr. Obecne presbyterstwo przyjmując dalsze prowadzenie budowy, zaraz też myśleć musiało o zebraniu potrzebnych środków.

Żeby rzeczoną budowę dokończyć, obliczono że w przybliżeniu potrzeba jeszcze 10,000 złr. Stosownie do uchwały ówczesnej większego zastępstwa, należy nasamprzód obrachować się we zborze z własną pomocą, potem dopiero udać się do poza zborowej zaopomogi i zagranicznych darów. Na taki sposób umyśliło presbyterstwo zebrać wymaganą kwotę i stawia następne wnioski:

- 1) Wyrachować pobabę resztujących gmin na pieniądze, wedle podatku i na podstawie gminy téj, która jój już najwięcej odbyła, i wybrać przypadającą kwotę;

2) Rozłożyć połowę przypuszczalnie obrachowanej sumy tj. 5000 złr. na pojedyncze gminy zboru, a zwłaszcza: 2500 złr. według podatku, 2500 złr. według liczby dusz i zawezwać, żeby składkę tę złożyły w trzech następujących ratach; to jest: a) do końca września bieżącego roku b) do końca stycznia i c) do końca marca przyszłego roku. (Na płacących w gminach rozłoży się składka wedle podatku.)

3) Rozpisać wezwanie o zapomogę po krajach austriackich i poza austriackich.

Po odczytaniu i wyłuszczeniu tych wniosków i wyrażeniu o nich różnych zdań z strony deputowanych, uchwalono je 89 głosami, przeciw 37.

4. Po tych uchwałach odczytał p. Śliwka rachunki zborowe za r. 1868 a mianowicie: 1) rachunek kościelny, 2) szkolny, 3) stypendyjny Kaliszowski, 4) stypendyjny wspólny, 5) fundacji Bludowskich dla pastorów, 6) na agenta w sprawach kościelnych, 7) rachunek biblioteki kościelnej, 8) rachunek fundacji dla alumneum i 9) gospodarstwa alumnejskiego, na koniec 10) rachunek gimnazjalny, który już przez rząd zrewidowany i uznany został. (Wyciągi z tych rachunków umieszczone są w trzecim rozdziale.)

5. Zdano sprawę z rewizji rachunków za r. 1867, które w porządku znaleziono, i wybrano komitet do sprawdzenia właśnie złożonych rachunków.

6. Postanowiono w myśl uchwały presbyterstwa, przedstawionej przez p. Cieńciałę, na nowo odbudować budkę przekupnią przy bramie do miasta.

7. Uchwalono wykonać naprawę okien kościelnych poza ołtarzem wedle wzoru okna zrobionego na próbę.

8. Odczytano porządek ustanowiony do zarządu i rozdawania ławek kościelnych.

9. Załatwiono niektóre sprawy kasowe i przyznano wniesione remuneracje.

10. Ponieważ przedłożona przed rokiem prośba mor. śl. superintendenturze o wstawienie się w radzie kościelnej celem wydania ustawy kościelnej w języku poskim dla polskich zborów śląskich dotąd spełnioną nie została, postanowiono uchwałą, żeby rzeczoną ustawę presbyterstwo drukiem wydało w języku polskim, gdyż konieczną jest potrzebą, żeby się z nią członkowie presbyterstwa, większego zastępstwa i zborownicy w ogóle obeznali. Koszta druku wyłoży kasa kościelna i pokryje takowe z rozprzedaży egzemplarzy.

Nakoniec napomknięto, że posadzka kościelna, i już przed kilku laty uchwalone zalakierowanie pawłaczy kościelnych, tego lata się uskuteczni.

Tém posiedzenie zamknięto.

Sprostowanie pomyłek w druku zaszytych.

Str. 12 wiersz 13 z dołu — zamiast: podsiedzeniu, czytaj: posiedzeniu

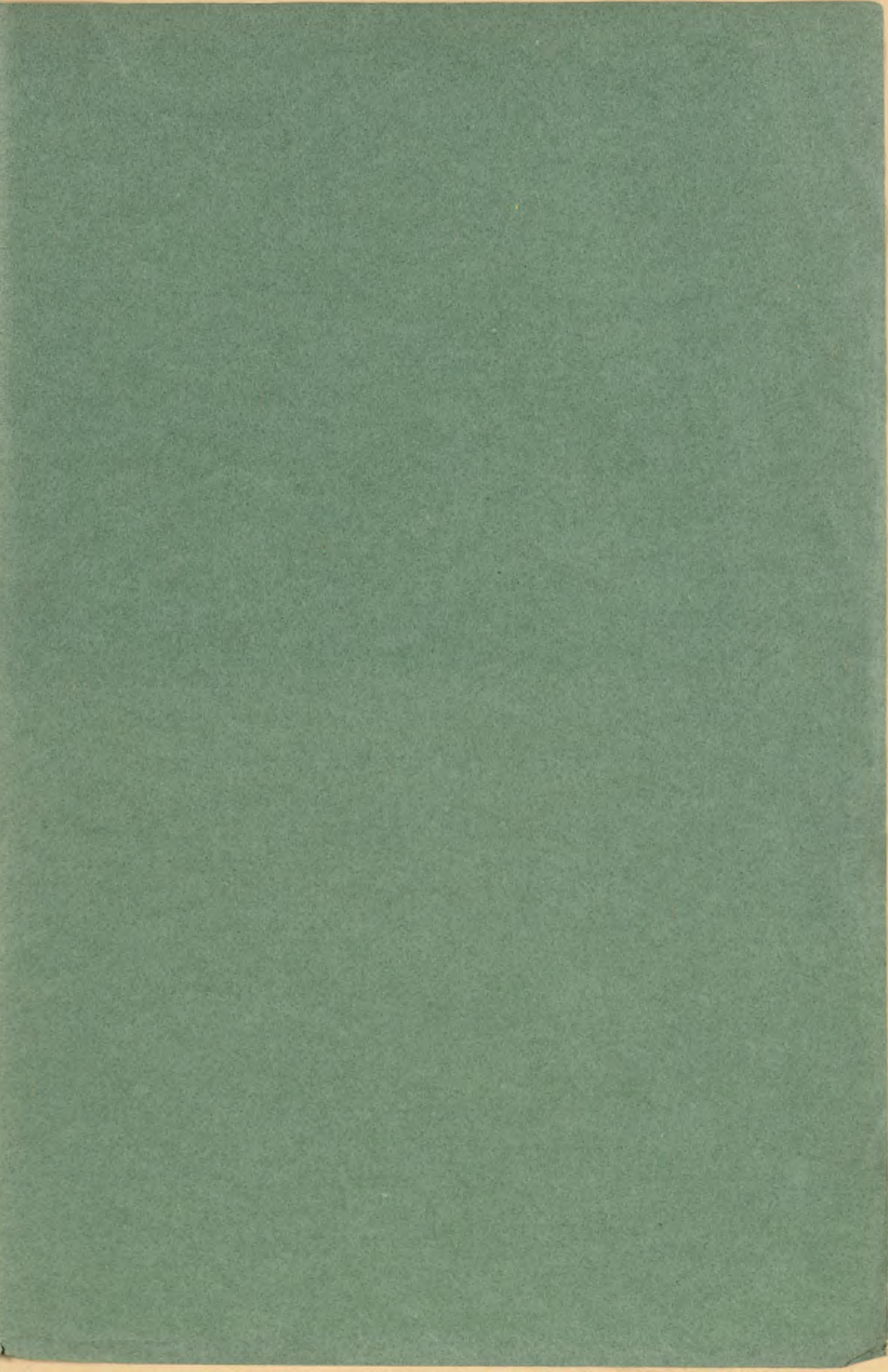
" 13	" 9 z góry —	" okazać,	" okazał
" 48	" 7 z dołu —	" obrąbie,	" obrębnie
" 60	" 7 z góry —	" ma,	" mu
" 61	" 2 z dołu —	" niegodne,	" niedogodne
" 71	" 5 " —	" przychód,	" rozchód
" 80	" 1 z góry —	" pań stwowych,	" państwowych
" 80	" 7 " —	" koń cem,	" końcem
" 93	" 6 z dołu —	" Drzód,	" Drózd
" 95	" 9 " —	" stydendjum,	" stypendjum

W rachunku fundacji na agenta, na str. 81, wóliżla się niejasność przez opuszczenie porównania przyjmu i wydatku, gdzie opuszczono także rząddek: „przybytek iścizny 120 złr.“ — Suma przemogi ma być 2453 złr. 21 kr.

Spis treści

str. 12	Wstęp	—	—	—	—
13	1. Rozdział	—	—	—	—
14	2. Rozdział	—	—	—	—
15	3. Rozdział	—	—	—	—
16	4. Rozdział	—	—	—	—
17	5. Rozdział	—	—	—	—
18	6. Rozdział	—	—	—	—
19	7. Rozdział	—	—	—	—
20	8. Rozdział	—	—	—	—
21	9. Rozdział	—	—	—	—
22	10. Rozdział	—	—	—	—
23	11. Rozdział	—	—	—	—
24	12. Rozdział	—	—	—	—
25	13. Rozdział	—	—	—	—
26	14. Rozdział	—	—	—	—
27	15. Rozdział	—	—	—	—
28	16. Rozdział	—	—	—	—
29	17. Rozdział	—	—	—	—
30	18. Rozdział	—	—	—	—
31	19. Rozdział	—	—	—	—
32	20. Rozdział	—	—	—	—
33	21. Rozdział	—	—	—	—
34	22. Rozdział	—	—	—	—
35	23. Rozdział	—	—	—	—
36	24. Rozdział	—	—	—	—
37	25. Rozdział	—	—	—	—
38	26. Rozdział	—	—	—	—
39	27. Rozdział	—	—	—	—
40	28. Rozdział	—	—	—	—
41	29. Rozdział	—	—	—	—
42	30. Rozdział	—	—	—	—
43	31. Rozdział	—	—	—	—
44	32. Rozdział	—	—	—	—
45	33. Rozdział	—	—	—	—
46	34. Rozdział	—	—	—	—
47	35. Rozdział	—	—	—	—
48	36. Rozdział	—	—	—	—
49	37. Rozdział	—	—	—	—
50	38. Rozdział	—	—	—	—
51	39. Rozdział	—	—	—	—
52	40. Rozdział	—	—	—	—
53	41. Rozdział	—	—	—	—
54	42. Rozdział	—	—	—	—
55	43. Rozdział	—	—	—	—
56	44. Rozdział	—	—	—	—
57	45. Rozdział	—	—	—	—
58	46. Rozdział	—	—	—	—
59	47. Rozdział	—	—	—	—
60	48. Rozdział	—	—	—	—
61	49. Rozdział	—	—	—	—
62	50. Rozdział	—	—	—	—
63	51. Rozdział	—	—	—	—
64	52. Rozdział	—	—	—	—
65	53. Rozdział	—	—	—	—
66	54. Rozdział	—	—	—	—
67	55. Rozdział	—	—	—	—
68	56. Rozdział	—	—	—	—
69	57. Rozdział	—	—	—	—
70	58. Rozdział	—	—	—	—
71	59. Rozdział	—	—	—	—
72	60. Rozdział	—	—	—	—
73	61. Rozdział	—	—	—	—
74	62. Rozdział	—	—	—	—
75	63. Rozdział	—	—	—	—
76	64. Rozdział	—	—	—	—
77	65. Rozdział	—	—	—	—
78	66. Rozdział	—	—	—	—
79	67. Rozdział	—	—	—	—
80	68. Rozdział	—	—	—	—
81	69. Rozdział	—	—	—	—
82	70. Rozdział	—	—	—	—
83	71. Rozdział	—	—	—	—
84	72. Rozdział	—	—	—	—
85	73. Rozdział	—	—	—	—
86	74. Rozdział	—	—	—	—
87	75. Rozdział	—	—	—	—
88	76. Rozdział	—	—	—	—
89	77. Rozdział	—	—	—	—
90	78. Rozdział	—	—	—	—
91	79. Rozdział	—	—	—	—
92	80. Rozdział	—	—	—	—
93	81. Rozdział	—	—	—	—
94	82. Rozdział	—	—	—	—
95	83. Rozdział	—	—	—	—
96	84. Rozdział	—	—	—	—
97	85. Rozdział	—	—	—	—
98	86. Rozdział	—	—	—	—
99	87. Rozdział	—	—	—	—
100	88. Rozdział	—	—	—	—
101	89. Rozdział	—	—	—	—
102	90. Rozdział	—	—	—	—
103	91. Rozdział	—	—	—	—
104	92. Rozdział	—	—	—	—
105	93. Rozdział	—	—	—	—
106	94. Rozdział	—	—	—	—
107	95. Rozdział	—	—	—	—
108	96. Rozdział	—	—	—	—
109	97. Rozdział	—	—	—	—
110	98. Rozdział	—	—	—	—
111	99. Rozdział	—	—	—	—
112	100. Rozdział	—	—	—	—

W rachunku dochodów na str. 81. Wskaza się nie-
 słowność przez opuszczenie podsumowania przychodów i wydatków, które
 opuszczone także zostały: „przychody 120 zł.” — suma
 dochodów ma być 240 zł. 21 gr.



C004783 II

Comp.

1195